Wyniki wyborów do Rad Miejskich

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 11 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 10

25 gmin karpatoruskich za Munkacz i Ungwar

chciał Wołoszyn odstąpić Węgrom

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Węg. Ag. Telegraficzna komunikuje, iż Czesi podczas incydentu pod Nagygeimees ostrzeliwali tę miejscowość granatami zapalającymi. Trzy domy stanęły w płomieniach.

Czeski oficer przekroczył linię demarkacyjną i został ranny na terytorium węgierskim.

Po drobiazgowych przygotowaniach

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Węg. Ag. Telegraficzna komunikuje:

W niedzielę po południu odbył się w Munkaczu uroczysty pogrzeb ofiar napadu z dn. 6 b. m. Rząd węgierski był reprezentowany przez ministra stanu Jarossa.

Deputowany Vezary podniósł w przemówieniu, iż

napadu dokonały wojska czeskie po drobiazgowych przygotowaniach,

co zostało dowiedzione bez wszelkich wątpliwości na podstawie dokumentów, znalezionych u żołnierzy czeskich wziętych do niewoli.

W pogrzebie uczestniczyły liczne tłumy, wśród których przeważała ludność karpatoruska.

Wołoszyn chciał odstąpić...

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Jak donosi „Karpazi Magyar Hirlap". RZĄD WOŁOSZYNA ZAPROPONOWAŁ RZĄDOWI WĘGIERSKIEMU ODSTĄPIENIE 25 GMIN KARPATORUSKICH W ZAMIAN ZA USTĄPIENIE CZECHO-SŁOWACJI MUNKACZA I UNGWARU. — RZĄD WĘGIERSKI PROPOZYCJI TEJ NIE PRZYJĄŁ.

Nowa demarche Węgier

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Węg. Ag. Telegraficzna komunikuje, iż dochodzenie w sprawie incydentu w Munkaczu trwa.

Rząd węgierski ze swej strony wydał również zarządzenia celem ochrony granicy.

Rząd węgierski wyraża nadzieję, iż rząd czesko-słowacki zrozumie, iż sprowokowanie jeszcze jednego incydentu mogłoby spowodować bardzo poważne następstwa.

Rząd węgierski za pośrednictwem swego charge d'affaires w Pradze poczynił

nową demarche,

w której domaga się zadośćuczynienia.

Poseł węgierski w Pradze nadal przebywa na urlopie.

Csaky jedzie do Berlina

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Jak donosi tutejsza prasa, minister spraw zagr. Csaky uda się około 20 stycznia do Berlina.

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Węg. Ag. Telegraficzna donosi:

Czesi ewakuowali, zgodnie z propozycją rządu węgierskiego, bezpośrednie okolice Munkacza.

Rząd czesko-słowacki skłonny jest zwrócić wywieziony z obszaru węgierskiego materiał wojenny. Wkrótce nastąpi również wzajemna wymiana jeńców.

Układy mieszanej komisji trwają.

———

Ożywienie polityczne

po feriach świątecznych

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.). Ferie świąteczne zostały zakończone i z dniem dzisiejszym rozpoczął się okres polityczny. Wznawiają prace parlament, klub parlamentarny i władze O. Z. N. Socjaliści zwołali na dzień 21 bm. posiedzenie CKW. Zwraca uwagę, że CKW. zbiera się przed posiedzeniem rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, wyznaczonym na 15 b. m.

Stronnictwo Narodowe zajmuje się organizowaniem akademii ku czci Dmowskiego i dlatego przedwcześnie jest mówić o jego konkretnych zamiarach politycznych. Front Morges zwołał również posiedzenie władz naczelnych, przy czym termin nie jest na razie ustalony. Stronnictwo Demokratyczne nie kończy prace organizacyjne, których celem jest zwołanie zjazdu ogólnopolskiego.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.). Front Morges rozesłał do klubów radzieckich Stronnictwa Pracy okólnik, polecający im popieranie ewentualnych wniosków, zgłaszanych w radach miejskich, a mających na celu uczczenie Romana Dmowskiego.

Wybory do Rad Miejskich

w województwie lwowskim

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na terenie województwa lwowskiego oprócz odbytych w dniu 8 b. m. wyborów do Rady Miejskiej w Borysławiu, wyznaczono wybory do Rad Miejskich w dniu 15 b. m. w Jarosławiu i Sanoku, w dniu 22 b. m. w Leżajsku, w Kulikowie i Mostach Wielkich, w dniu 5 lutego w Niemirowie, w dniu 12 lutego w Rawie Ruskiej i w Uhnowie, w dniu 19 lutego w Żółkwi, w dniu 6 marca w Sokalu i Bełzie, dnia 26 marca w Winnikach, a 4 kwietnia w Jaryczowie Nowym.

———

Warszawa, 10. 1. (PAT) Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 9 b. m. Nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi'ego.

Komentarze angielskie

do spotkania Beck — Hitler

Londyn, 10. 1. (PAT) Dzienniki angielskie w dalszym ciągu żywo interesują się wynikami rozmów min. Becka w Berchtesgaden i Monachium i snują na ten temat najróżnorodniejsze domysły.

Korespondent rzymski „Daily Telegraph" przytacza pogląd prasy faszystowskiej, która stwierdza, że sytuacja we wschodniej Europie uległa znacznemu wyjaśnieniu wskutek wizyty min. Becka u kanclerza Hitlera.

„Manchester Guardian" wyraża przekonanie, że stosunki polsko-niemieckie będą w dalszym ciągu rozwijały się normalnie. Poprawne stosunki między Polską a Rosją — pisze dziennik — beda również utrzymane.

Konferencja na Zamku

Warszawa, 10. 1. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął w dn. 9 b. m. w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza Prezesa Rady Ministrów Gen. Sławoja-Składkowskiego i Wicepremiera Inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Borys III gościem poselstwa polskiego

Sofia, 10. 1. (PAT) Z okazji Nowego Roku król bułgarski Borys III złożył osobiście wizyty premierowi, przewodniczącemu Synodu prawosławnego kościoła bułgarskiego oraz posłowi R. P. Adamowi Tarnowskiemu, dziekanowi korpusu dyplomatycznego w Sofii. W poselstwie R. P. król zabawił przeszło godzinę.

Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy od swego istnienia poselstwo R. P. gościło króla Bułgarów.

Porażka wyborcza powodem ustąpienia

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.). Prasa donosi, że sekretarz generalny Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Stefan Gacki ustąpił ze swego stanowiska w związku z wynikami wyborów samorządowych, negatywnymi dla list pracowniczych.

Walny Zjazd Centr. Związku Młodej Wsi

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na dzień 19 i 20 lutego, został zwołany do Warszawy walny zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi. Zjazd poprzedzi nabożeństwo. Obradować będą 4 komisje. Na plenum zostanie wygłoszony referat p. t. „Problem młodzieży w Polsce od strony organizacyjnej i wychowawczej".

Zjazd dokona wyboru nowych władz Związku, zmieni statut oraz poweźmie uchwały w aktualnych sprawach, obchodzących młodzież wiejską.

Kontrdemonstracje włoskie w Libii i Abisynii

Rzym, 10. 1. (PAT) Agencja Stefani donosi, że na terenie Libii i Abisynii odbyły się liczne demonstracje na znak protestu przeciwko ostatnim manifestacjom antywłoskim w Tunisie. Największe rozmiary przybrały demonstracje w Trypolisie i Addis Abebie.

Ulotki antypaństwowe

z Morawskiej Ostrawy

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Katowic, że w listopadzie ub. r. na odcinku granicznym w Boguminie Nowym została przytrzymana niej. Aniela Chełkowa. Znaleziono przy niej 57 ulotek w języku polskim, nawołujących do czynów antypaństwowych. Chełkową aresztowano i osadzono w więzieniu.

W sądzie okr. oskarżona nie przyznawała się początkowo do winy, w ostatnim jednak słowie oświadczyła, że ulotki otrzymała w Morawskiej Ostrowie od urzędnika Ubezpieczalni Józefa Widerki.

Sąd skazał ją za przemycanie ulotek o treści antypaństwowej na 8 miesięcy aresztu.

Powódź w Anglii

Londyn, 10. 1. (PAT) Niespodziewana odwilż stała się powodem powodzi w różnych częściach Anglii i Walii. 16 rzek przerwało tamy, zalewając kilkanaście tysięcy ha ornej ziemi.

Skład Rady Miejskiej Borysławia bez większych zmian

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 bm. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Borysławiu.

Miasto wybierało 40 radnych. Zgłoszono 4 ważne listy: Nr. 1 Chrześcijański Blok Gospodarczy, Nr. 2 P. P. S. i Związki Pracowników Umysłowych, Nr. 3 Ukraiński Komitet Wyborczy i Nr. 4 Żydowski Komitet Wyborczy.

Uprawnionych do głosowania było 23.374 osób, z tego głosowało około 75 procent.

Wyniki wyborów przedstawiały się następująco:

Lista Nr. 1: Polski Chrześcijański Blok Gospodarczy 4 mandaty (dawniej 5 mandatów).

Lista Nr. 2: P. P. S. i Związki Pracowników Umysłowych 19 mandatów (dawniej 17).

Lista Nr. 3: Ukraiński Komitet Wyborczy 6 mandatów (dawniej 4).

Lista Nr. 4: Żydowski Komitet Wyborczy 11 mandatów (dawniej również 11).

Podkreślić należy, że z listy Nr. 2 do Rady Miejskiej wejdzie 4 radnych przedstawicieli Zawodowych Związków Pracowników Umysłowych, tak że P. P. S. posiadać będzie w Radzie Miejskiej 15-tu radnych, co w porównaniu z poprzednim stanem oznaczało by spadek o dwa mandaty.

Dotychczasowa polska większość w Radzie Miejskiej Borysławia składająca się z 17 radnych socjalistycznych, z 5-ciu radnych O. Z. N. i 3 z frondującej grupy dawnego BBWR, zostanie utrzymana i wyglądać będzie następująco: 15 radnych socjalistycznych, 4 radnych O. Z. N., 4 radnych Zawodowych Związków Pracowników umysłowych.

Jak widać z powyższych zestawień, wzrosła liczba radnych ukraińskich, co jest niewątpliwie następstwem rozbicia głosów polskich pomiędzy dwie listy. Niewątpliwie przy jednej liście ilość mandatów polskich wynosiłaby nie 23 lecz 26.

Dotychczasowy burmistrz p. Roszowski (O. Z. N.) wybrany przed pięciu laty na lat 10, oraz wiceburmistrz inż. Władysław Kobak (P. P. S.) pozostaną niewątpliwie na swoich stanowiskach.

Z ramienia O. Z. N. mandaty uzyska li dr Rennerowa, Drzyzga, wiertacz, mieszczanin Luks i inż. Kamiński, prezes Zw. Legionistów. Jako radni z ramienia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wejdą do Rady pp. Philip (dyrektor Urzędu Poczt i Telegr.) Gürtler (Związek Urzędników Skarbowych), Knebloch (kierownik kopalni firmy „Małopolska"), Sadowski (prezes Związku Prac. Umysł.).

Na liście P. P. S. znajdowali się sami Polacy.

* * *

W niedzielę odbyły się również wybory do rad miejskich w Błażowej i w Tyczynie pow. Rzeszów. W Błażowej OZN uzyskał 3 mandaty, Stron. Ludowe 7, Żydzi 2, w Tyczynie OZN 7, Stron. Ludowe 1, bezpartyjni 1, Żydzi 3.

Węgierska i bułgarska książka o Polsce

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Ukazała się tu książka Jerzego Lissaka p. t. „Kraj Białego Orła". Autor, jeden z przywódców narodowej młodzieży węgierskiej, podkreśla na wstępie doniosłość przyjaźni, łączącej oba kraje, oraz potrzebę dążenia do stworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Po części historycznej, poświęca autor następne rozdziały ustrojowi Polski, armii, życiu gospodarczemu, morzu polskiemu, kulturze, teatrowi i stosunkom mniejszościowym.

Sofia, 10. 1. (PAT) Poseł R.P. w Sofii przyjął Komitet organizacyjny wycieczki uczniów i uczenic Bułgarii, która odbyła się do Polski w kwietniu i maju 1937 r. Komitet ofiarował Panu Ministrowi książkę „Przez Polskę", wydaną przez uczestników wycieczki i zawierającą szereg artykułów nauczycieli, uczniów i uczenic o współczesnej Polsce.

5 tys. osób na balu Fundacji Kościuszkowskiej

Nowy Jork, 10. 1. (PAT) Pierwszy z serii balów Fundacji Kościuszkowskiej odbył się z wielkim sukcesem w Chicago przy udziale przeszło 5 tys. osób. Przed balem odbyło się przyjęcie na 500 osób, na które przybyli przedstawiciele władz oraz kół towarzyskich i gospodarczych.

Ambasador Potocki wygłosił przemówienie, podkreślając tradycyjne przywiązanie Polaków do Wolności, po czym udekorował Krzyżem Oficerskim Orderu „Odrodzenia Polski" burmistrza Chicago, Kelly.

Ośrodek instruktorek gospodarstwa wiejskiego

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.). Wkrótce zostanie otwarty przy liceum dla gospodyń wiejskich w Golodczyźnie pierwszy ośrodek kształcenia instruktorek gospodarstwa wiejskiego. Potrzebę stworzenia ośrodka szkolenia instruktorek odczuwało się już od dawna. Koła gospodyń wiejskich wśród wielu innych przeszkód, napotykają na trudności w postaci braku dostatecznej ilości należycie przygotowanych ideowo i fachowo instruktorek dla pracy w terenie. Sprawą tą zajęła się komisja dla spraw kultury wiejskiej.

Wkrótce ośrodek ten ma być uruchomiony. Będzie go prowadzić Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Rolnictwa przy współudziale przedstawicielstwa organizacji gospodarczych kobiet wiejskich. Nauka w ośrodku trwa 11 miesięcy, w czym 5 miesięcy praktyki w małym gospodarstwie wiejskim. Do praktyki tej przywiązane jest duże znaczenie, ma ona bowiem dać bliższe poznanie środowiska i warunków pracy w terenie.

Organizacja powiatowej sieci bibliotecznej

Na ostatnim posiedzeniu komisji do spraw społecznych wsi, które odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, została m. in. przedyskutowana instrukcja w sprawie organizacji powiatowej sieci bibliotecznej.

Powiatowa sieć biblioteczna opierać się będzie zasadniczo na publicznych bibliotekach samorządowych, a ponadto do powiatowej sieci bibliotecznej mają być włączone również biblioteki organizacyj społecznych na podstawie porozumień z zainteresowanymi organizacjami. Sieć biblioteczna w kraju składać się będzie z trzech typów bibliotek: powiatowych, gminnych i rejonowych, przy czym w miarę potrzeby biblioteki powiatowe i gminne posiadać będą mogły filie.

Zadaniem biblioteki rejonowej, poza wypożyczaniem książek, będzie organizowanie czytelnictwa wśród ludności, zamieszkującej dany rejon. Jej terenem działania jest w zasadzie obszar jednej gromady, względnie jednego rejonu szkolnego.

Gminna biblioteka publiczna poza bezpośrednim wypożyczaniem książek będzie miała za zadanie zaopatrywać w książki filie rejonowe i przewodnictwo nad bibliotekami rejonowymi.

Do zadań powiatowej biblioteki publicznej należeć będzie planowanie i organizowanie racjonalnej sieci bibliotecznej w powiecie, sprawowanie opieki nad bibliotekami gminnymi i rejonowymi, oraz zaopatrywanie tych bibliotek w odpowiednie książki.

Uchwalona instrukcja przewiduje, że kierownictwo bibliotek, zwłaszcza wyższego typu, będzie mogło być powierzane osobom, które przeszły odpowiednie wyszkolenie biblioteczne i posiadają dostateczne wykształcenie ogólne. Wydatki, związane z urządzeniem i utrzymaniem bibliotek gminnych, miejskich i powiatowych ponoszą samorządy terytorialne, które na te cele powinny uwzględnić odpowiednie kwoty w swych budżetach. Ponadto w finansowaniu akcji bibliotecznej weźmą również udział władze państwowe, przy czym przewiduje się, że udział państwa sięgać będzie ok. 25 proc. ogólnych wydatków samorządu na ten cel. Ponieważ kwota wydatkowana na akcję biblioteczną przez samorząd terytorialny wynosić ma rocznie ok. 1 miln. złotych, przeto rządowe subwencje dla samorządowych bibliotek sięgać będą kwoty 250.000 zł. rocznie.

Nowe władze dziennikarzy polskich w Chicago

Chicago, 10. 1. (PAT) Na pierwszym zebraniu delegatów nowo utworzonego Związku Dziennikarzy i Wydawców Polskich wybrano zarząd w składzie: prezes Przydatek, wiceprezesi: Barc i Kryszakowa, skarbnik Kania, sekretarz Waldo.

Związek wydał śniadanie na cześć ambasadora R. P. Potockiego, na które przybył m. in. burmistrz Chicago, Kelly.

Akcja odczytowa U. J. na Zaolziu

Cieszyn, 10. 1. (PAT) W Cieszynie zachodnim odbyła się uroczysta inauguracja akcji odczytowej Uniwersytetu Jagiellońskiego na Śląsku Zaolziańskim, która obejmie cykl odczytów o Polsce. Inauguracyjny odczyt wygłosił rektor U. J. prof. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński, którego powitał w imieniu Macierzy Szkolnej dyr. Walek.

Wykłady będą odbywać się w 10 miejscowościach centralnych okręgów Macierzy Szkolnej.

Drogie bilety na kolejach włoskich

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł. — l. r.) Z dniem 1 stycznia podniesiona została o 20% opłata taryfy osobowych kolei włoskich. Nowe ceny biletów kolejowych 3 kl. wynosić będą za 100 km. 25 lirów, za 300 km. 69 lirów, za 500 km. 105 lirów.

Nawet po przeliczeniu po niskim kursie lira będą to ceny mniej więcej o 10% wyższe od cen taryfy polskiej na pociągi pośpieszne.

Spotkanie króla Karola z regentem Jugosłowiańskim

Bukareszt, 10. 1. (PAT) Król Karol, który bawił w sobotę w obliżu Aradu na polowaniu, udał się wczoraj do dóbr swej siostry, byłej królowej greckiej Elżbiety, do Banloc, gdzie przybył również regent Jugosławii ks. Pawel. Król Karol oraz regent jugosłowiański przeprowadzili dłuższą rozmowę, której treść nie została dotychczas podana do publicznej wiadomości.

Ubezpieczenia górników na Zaolziu

Warszawa, 10. 1. (PAT) W dn. 9 b. m. udał się na Śląsk Zaolziański dyrektor Departamentu ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Opieki Społecznej p. Nakoniecznikow-Klukowski, który skontroluje funkcjonowanie akcji zasiłkowej, prowadzonej przez Zakład ubezpieczeń społecznych.

W czasie pobytu na Śląsku Zaolziańskim dyr. Nakoniecznikow-Klukowski odbędzie konferencje z miejscowymi czynnikami na temat organizacji ubezpieczenia górników i hutników na Zaolziu.

Dymisja Schachta z banku Rzeszy?

Sfery dobrze poinformowane utrzymują, iż podczas wizyty dr Schachta w Londynie omawiana była w trakcie rozmów z gubernatorem Banku Angielskiego Montague Normanem możliwość powołania prezesa Banku Rzeszy na stanowisko prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych. W związku z tym podkreślają fakt wysuwania w Niemczech osoby sekretarza stanu, Brinckmanna. Był on jednym z najbliższych współpracowników dr Schachta do momentu powołania przez Goeringa do ministerstwa gospodarki Rzeszy. Według krążących wersji, osoba Brinckmanna brana jest pod uwagę przy ustalaniu kandydatury następcy dr Schachta na stanowisko prezesa Banku Rzeszy.

Zła wola p. red. Niedziałkowskiego

Polska Partia Socjalistyczna przeszła głęboką ewolucję w swoich poglądach na politykę zagraniczną. Początkowo wybitnie filoniemiecka, pod wpływem zmian i przeobrażeń w Niemczech przeszła do obozu zdecydowanie antyniemieckiego. Gdy w pierwszym okresie dawała bardzo często wyraz — czynił to zwłaszcza bł. p. Diamand — swojemu niezadowoleniu z jednostronności naszej polityki zagranicznej, budującej wyłącznie na Francji i nawoływała do bezpośredniego zbliżenia się do Niemiec, to dziś poglądy te są odwrócone o 180 stopni. Jest to dowodem uzależnienia poglądów polskich socjalistów na politykę zagraniczną od sympatii, względnie antypatii do programu i oblicza ideowego grupy rządzącej w danym państwie.

Tak pojęta polityka zagraniczna jest konsekwentną z punktu widzenia ideowego, ale daleka jest od konsekwencji z punktu widzenia interesu państwowego, co więcej, zazwyczaj pozostaje do tego ostatniego w rażącej sprzeczności. Z punktu widzenia wyimaginowanej przez socjalistów wspólnoty interesów międzynarodowego socjalizmu i dodatkowej inspiracji dyszącego jadem nienawiści do hitleryzmu Izraela — zmiana poglądów polskich socjalistów z proniemieckich na antyniemieckich i wybitnie profrancuskich jest w porządku, ale niewątpliwie brak w tym sensu i konsekwencji z punktu widzenia realizmu politycznego i konieczności sąsiedzkiego współżycia między dwoma wielkimi narodami.

Podobne do socjalistycznych poglądów na politykę zagraniczną, są poglądy dużego odłamu nacjonalizmu polskiego, posiadającego uczuciowe skłonności do analogicznych ruchów i ugrupowań w innych państwach.

Obydwie grupy śmiało można zaliczyć do zwolenników polityki bloków ideologicznych, którzy pragnęliby rozstrzygnąć wszystkie bolączki międzynarodowe w zdecydowanej walce, a i sytuację wewnętrzną Polski pragnęliby „wyjaśnić" metodą hiszpańską. Tym koncepcjom zdecydowanie się przeciwstawia oficjalna polityka polska i z tego rodzaju sposobem pojmowania polityki zagranicznej walczy prasa określana przez opozycję mianem „sanacyjnej". Z łamów tej prasy raz po raz padały i padają ostrzeżenia przed uleganiem wpływom międzynarodowego socjalizmu i międzynarodowego nacjonalizmu. Wołaliśmy i wołamy o realizm w naszej polityce i zdecydowanie przeciwstawiamy się wszelkim próbom hiszpanizacji naszego życia wewnętrznego.

Toteż z wielkim zdziwieniem przeczytaliśmy artykuł wstępny „Robotnika", poświęcony omówieniu zagadnień polityki zagranicznej, w którym p. red. Niedziałkowski pisze:

„W polityce zagranicznej, w dziedzinie, która splata ze sobą interesy państwowe i drogi rozwojowe państw, obliczane nieraz na stulecia, — obowiązuje konsekwencja. Rozumieli tę prawdę wszyscy nasi mężowie stanu na ska lę wielką, — i dawni, przed rozbiorami, i współcześni naszemu pokoleniu. Nie rozumie jej część naszej prasy „narodowej" i „sanacyjnej" (!?). Poczucie solidarności z faszyzmem międzynarodowym — solidarności ideologicznej — góruje nad instynktem samozachowawczym narodu własnego, nad polską racją stanu.

Trzeba przemyśleć poważnie i głęboko wnioski, wynikające ze stwierdzenia faktu, który istnieje obiektywnie.

Bo nie myślę, by tylko naiwność bezgraniczna wchodziła tu w grę; nie myślę, by mogła istnieć w polskiej opinii publicznej świadomo koncepcja kapitulacji przed ewentualną dyktaturą wszecheuropejską „osi" Berlin—Rzym. Ale jest ta właśnie przewaga niepokojąca sympatyj do faszyzmu nad polską racją stanu. Na szczęście instynkt państwowy żyje i pogłębia się coraz to bardziej w polskich masach pracujących". (Podkreślenia nasze — Red. „Dz. P.").

Po przeczytaniu tego ustępu, z zdumieniem odkładamy na chwilę gazetę p. Niedziałkowskiego i patrzymy przez chwilę z niepewnością na jej tytuł. Tak, wzrok nas nie mylił, to wydrukowano w „Robotniku", to istotnie jeden z wybitnych przywódców P. P. S. wystąpił z tym niezwykłym bo z palca wyssanym zarzutem pod adresem prasy „sanacyjnej". Zastanawiamy się, czy przy pisaniu tego artykułu wchodziła w grę „naiwność bezgraniczna", czy też po prostu niesumienność dziennikarska. Uważne jednak przeczytanie artykułu wykazuje, że p. Niedziałkowski nie rozumie, względnie tendencyjnie i świadomie nie chce zrozumieć istotnych przyczyn ostatnich przemian międzynarodowych.

Publicysta socjalistyczny nie chce zrozumieć, że „koncepcja kapitulacji przed ewentualną dyktatura wszecheuropejską „osi" Berlin—Rzym" — koncepcja zresztą zrealizowana w dużym procencie przez zachodnie demokracje w Monachium, ma swoje źródło przede wszystkim — używając zwrotów p. Niedziałkowskiego — w poczuciu solidarności z socjalizmem międzynarodowym — solidarności ideologicznej — górującej nad instynktem samozachowawczym narodu własnego. — Nie kto inny, jak właśnie rządy Blumów w konsekwencji doprowadziły do kapitulacji w Monachium. I nic tu nie pomoże, że p. Blum, z emfazą dziś pisze, a pan Niedziałkowski z jeszcze większą emfazą powtarza jego rozpaczliwe uwagi nad polityką Francji:

„Leon Blum — pisze w cytowanym przez nas artykule p. Niedziałkowski — napisał przed dwoma dniami, że przerażają go, jako Francuza i patriotę francuskiego niektóre koncepcje francuskiej myśli politycznej, wyrosłe po dniach przełomowych września i października roku 1938.

Chodzi o koncepcje, które głoszą „odejście Francji z Europy Środkowej i Wschodniej" w imię nadziei, iż „Trzecia" Rzesza, mając „rozwiązane ręce" na Wschodzie, tam zaabsorbowana, — pozostawi Italię faszystowską własnemu jej losowi.

Blum wykazuje czarno na białym, ile naiwności bezgranicznej kryje się w owej nadziei, i zapytuje z niepokojem, czy ma się do czynienia tylko z naiwnością, czy też i ze złą wolą, ze świadomym dążeniem do kapitulacji Francji za cenę... Pan Bóg wie jaką..."

Ale dla czegoż to p. Blum przez systematyczne paraliżowanie wewnętrznej siły swego kraju w imię ideologicznych urojeń i międzynarodowych solidarności, dopuścił do tego „świadomego dążenia do kapitulacji"? Dla czego polityką swoich rządów dopuścił do okrążenia Francji od południa?

Pan Niedziałkowski zamiast wskazać na istotnych sprawców tych wszystkich powikłań, broni swoich francuskich i hiszpańskich przyjaciół, szukając sprawców kapitulacji tam, gdzie ich napewno nie ma.

A czyż nie z socjalizmu i przy pomocy jego metod walki politycznej nie wyszły dzisiejsze faszyzmy, hitleryzmy i komunizmy? A i Francja po rządach Blumów, chcąc uniknąć nowych kapitulacji i usunąć następstwa starych — musiała się uciec do niemiłych socjalistom metod rządzenia Daladiera.

Tego wszystkiego p. Niedziałkowski nie widzi i nie chce czy nie może zrozumieć. Ale sumienność publicystyczna i troska o prawdziwe, pozbawione demagogii pogłębienie instynktu państwowego niewątpliwie żyjącego w polskich masach pracujących — powinna go uchronić w przyszłości od zamiemniania istotnego stanu rzeczy i insynuowania swoim przeciwnikom politycznym koncepcyj, od których są jak najbardziej dalecy.

St. Starz.

Kongres studentów 30-stu narodów rozpoczął swe obrady w Krakowie

Kraków, 10. 1. (PAT) W auli U. J. odbyła się uroczysta inauguracja 22-ej Rady Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C.I.E.).

Po powitaniu gości z zagranicy przez ks. dziekana prof. dr. Michalskiego, przemówił prezes C.I.E. p. Claude Delorme (Francja), wyrażając radość, że obrady odbywają się w Polsce i w sławnym Uniwersytecie Jagiellońskim, oraz przedstawił bilans zeszłorocznych prac. W roku obecnym odbędzie się akademicka olimpiada sportowa w Norwegii i Niemczech. Pod koniec jeszcze raz mówca podziękował przybyłym w imieniu organizacji, skupiającej studentów 30 narodów.

Ostatni zabrał głos prezes Zarządu głównego Ligi p. Jerzy Przeździecki, witając w serdecznych słowach uczestników obrad, oraz wyrażając zadowolenie z powodu coraz bardziej zacieśniającej się współpracy polskiej organizacji akademickiej „Liga" w ramach konfederacji.

Wszystkie przemówienia były żywo oklaskiwane.

Uroczystość inauguracji transmitowana była przez Polskie Radio na stacje zagraniczne.

O godz. 21 odbył się na cześć studentów zagranicznych bankiet, wydany przez prezydenta miasta Krakowa dr. Kaplickiego, który przeciągnął się do późnych godzin.

* * *

Wczoraj z rana uczestnicy kongresu udali się na Śląsk, gdzie m. in. zwiedzili huty „Piłsudski" i „Batory", a następnie po południu odjechali do Krynicy na właściwe obrady.

* * *

W obradach biorą udział delegaci Angjii, Belgii, Bułgarii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Estonii, Holandii, Luxemburga, Łotwy, Niemiec, Nowej Zelandii, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Szkocji, Węgier i Związku Połudn. Afryki.

W dalszym ciągu pogoda ciepła, pochmurna i miejscami mglisto. W dzielnicach wschodnich deszcz lub deszcze ze śniegiem. Na pozostałym obszarze kraju w ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Znów zbrojne starcie pod Ungwarem
wojsk czeskich z węgierską strażą graniczną

Budapeszt. 9. 1. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi, że W SOBOTĘ WIECZOREM DOSZŁO DO STARCIA GRANICZNEGO MIĘDZY REGULARNYMI WOJSKAMI CZESKIMI I BANDAMI WOŁOSZYNA Z JEDNEJ STRONY A WĘGERSKĄ STRAŻĄ POGRANICZNĄ Z DRUGIEJ.

Starcie wydarzyło się w pobliżu Nagygejoec w pobliżu Ungwaru. Napastnicy zostali odparci przez węgierską straż graniczną. Z Ungwaru wysłano na miejsce starcia posiłki wojskowe.

Zerwanie rokowań

Praga. 9. 1. (PAT). Czeskosłowackie biuro prasowe donosi z Husztu, że ROKOWANIA CZESKOSŁOWACKO-WĘGIERSKIEJ KOMISJI DELIMITACYJNEJ ZOSTAŁY NA CZAS NIEOKREŚLONY PRZERWANE.

Powodem miały być ostatnie incydenty w Rozwegowie koło Munkacza.

Wczoraj po południu przybył z Husztu do Munkacza oficer łącznikowy rządu Rusi Podkarpackiej, pplk. sztabu generalnego Lukas, aby wziąć udział w rokowaniach czeskosłowackowęgierskiej komisji w sprawie incydentu w Munkaczu.

„Na ziemi niczyjej ścierają się obce interesy"

Budapeszt. 9. 1. (PAT). „Magyar Nemzeti" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że na Rusi Podkarpackiej panuje taki chaos, że NIEWIADOMO, KTO WŁAŚCIWIE RZĄDZI i kto przeciwko komu występuje. Podczas gdy **na tej ziemi niczyjej ścierają się różne obce interesy**, których ostrze zwraca się przeciwko nam, dziś bardziej, niż kiedykolwiek, staje przed nami KONIECZNOŚĆ STWORZENIA WSPÓLNEJ GRANICY Z POLSKĄ.

Paryż. 9. 1. (PAT). Na łamach „Le Journal", czołowy publicysta dziennika, Saint Brice, pisze: W Europie Centralnej grzmią armaty. Zagadkowy incydent doprowadził do walk między Czechami i Węgrami na Rusi Podkarpackiej. Incydent obecny jest **uderzającym dowodem fałszywej sytuacji**, stworzonej na tym terytorium.

„Le Temps" w artykule wstępnym, omawiającym incydent w Munkaczu, oświadcza, że uregulowanie sprawy tamtejszej granicy przez decyzję arbitrażu wiedeńskiego nie usunęło bynajmniej z Europy Centralnej tych komplikacyj, które poprzednio stworzyły tyle kłopotu dla zainteresowanych państw.

Zamknięcie granicy węgierskiej
15 tys. urzędników czeskich na Rusi Podkarpackiej

Huszt, 9. 1. (PAT.) „Nowa Swoboda" donosi, że na Rusi Podkarpackiej jest jeszcze dotychczas 15 tysięcy urzędników czeskich. Z tej liczby około 5 tysięcy urzędników czeskich, jeszcze w ciągu miesiąca przekazanych będzie do dyspozycji Pragi. Na pierwszy ogień — pisze dziennik — pójdą ci, którzy nie wykazali dostatecznej lojalności wobec rządu Wołoszyna.

Ungvar, 9. 1. (PAT.) Czeskie władze wojskowe na Rusi Podkarpackiej zamknęły linię demarkacyjną dla ruchu osobowego, wskutek czego tamtejsza ludność nie może przechodzić na terytorium węgierskie nawet w najpilniejszych sprawach rodzinnych.

Osoby, posiadające przepustki, wydane przez urząd krajowy w Husztcie, nie zostały przepuszczone przez granicę przez wojsko czeskie.

Węgrzy o Armii polskiej

Budapeszt. 9. 1. (PAT). „Nemzeti Ujsag" przynosi artykuł, przedstawiający w sposób rzeczowy dzieje rozwoju armii polskiej i serdeczny stosunek, łączący naród z armią.

W dodatku ilustrowanym dziennik zamieszcza liczne fotografie, ilustrujące artykuł.

Uroczyste włączenie Moraw i Sudetów do Austrii

Wiedeń. 9. 1. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste włączenie Moraw Południowych, oraz części Sudetów do Austrii. Gauleiter Henlein wygłosił z okazji tej mowę, w której omówiwszy znaczenie historyczne tego aktu, podkreślił, że Morawy południowe będą odtąd epoką niemieckości.

Dawne ziemie południowych Czech i Moraw przyłączono administracyjnie do Austrii Dolnej i Górnej.

Czy Anglia uzna prawa gen. Franco

Rzym. 9. 1. (PAT). Londyński korespondent „Stampa", omawiając zbliżającą się wizytę Chamberlaina w Rzymie, pisze: Ewentualność zupełnej klęski wojsk barcelońskich w Hiszpanii brana jest coraz bardziej pod uwagę jako wydarzenie, mogące nastąpić już w najbliższych dniach. Z tego też względu kwestia przyznania gen. Franco praw strony walczącej, uważana jest za bardzo aktualną.

Kara śmierci na gangstera samochodowego

Berlin, 9. 1. (PAT.) Jeden z procesów, wymierzających niezwykle surowe kary „dla przykładu" na bandytów samochodowych, zakończył się w Szczecinie wyrokiem kary śmierci, wydanym na nieletniego bandytę, który pod groźbą użycia broni palnej zmusił szofera taksówki do oddania mu samochodu.

Londyn, 9. 1. (PAT.) Minister lotnictwa oświadczył dziś, że przychylając się do życzenia rządu austraIijskiego, rząd brytyjski wyśle w najbliższym czasie misję, której zadaniem będzie zbadanie możliwości rozbudowy fabryk samolotów w Australii i opracował plan, który będzie przedmiotem obrad obu rządów.

Wspólny blok gospodarczy
Japonii, Chin i Mandżukuo

Tokio, 9. 1. (PAT.) Agencja Domei uzyskała wywiad z ministrem finansów Japonii Ischiwatari, który zapowiedział zwołanie konferencji gospodarczej Japonii, Mandżukuo i Chin w celu stworzenia trwałych podstaw dla bloku gospodarczego tych trzech państw.

Minister oświadczył, że emisja bonów osiągnie 300 milionów yenów w ciągu przyszłego roku finansowego. Minister przyznał, że ulokowanie tych bonów na rynku będzie problemem trudnym. Dalej minister zapowiedział niewprowadzanie obowiązujących obecnie podatków i podwyżkę niektórych, ceny tytoniu nie zostaną jednak podwyższone.

Zmarł 105-letni weteran Kazecki

Wczoraj w nocy zmarł we Lwowie jeden z trzech żyjących tu uczestników powstania 1863 r. ś. p. ppor. weteran Tomasz Kazecki, inż. leśnik, urodzony w roku 1834. Jako uczeń gimnazjalny poszedł do powstania i brał m. in. udział w bitwie pod Radziwiłłowem w r. 1863. Ś. p. Zmarły odznaczony był Krzyżem Niepodległości z mieczami, Krzyżem oficerskim „Polonia Restituta", odznaką honorową Korpusu Kadetów nr. 1. Związek Obrońców Lwowa zaliczał go w poczet swych członków honorowych. Ś. p. Zmarły był ojcem literatki ś. p. Marii Kazeckiej.

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 b. m. z krypty oo. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. ppor. Kazeckiego, Komitet Opieki nad Weteranami Powstania z r. 1863, złożył kwotę 25 zł. na budowę żywego pomnika 20-lecia Obrony Lwowa — bursy i szkoły na górnym Łyczakowie.

Konferencja palestyńska pod znakiem zapytania

Londyn. 9. 1. (PAT). Palestyńska konferencja żydowsko - arabska, która ma się rozpocząć w Londynie w drugiej połowie bież. miesiąca, stoi obecnie w ogóle pod znakiem zapytania Arabów.

Rząd brytyjski zgodził się uznać jako delegatów arabskich pięciu przywódców Arabów palestyńskich, którzy zesłani na wyspy Seychelles, pod warunkiem, że przyjadą wprost do Londynu i ominą Palestynę. Arabowie jednak domagają się, aby naprzód wpuszczono ich do Palestyny. Rząd brytyjski stanowczo się temu sprzeciwia.

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ?

Palą miasta i wysadzają domy
cofając się przed powstańcami

Salamanka, 9. 1. (PAT.) Powstańczy komunikat kwatery głównej donosi: Wojska powstańcze zajęły w sobotę na odcinku Balaguer miejscowości Butsent, Mongay i Bellcaire. Na prawym skrzydle tego odcinka powstańcy zdobyli miejscowości Ulldemoline, oraz Vimbodi.

Wszystkie przeciwnatarcia nieprzyjaciela zostały z wielkimi stratami dla niego odparte. Jednej tylko z kolumn powstańczych udało się w trakcie tej operacji wziąć przeszło 1500 jeńców. Prócz tego, zdobyli powstańcy znaczne zapasy materiału wojennego, liczne działa, karabiny maszynowe, pancerne wozy samochodowe, oraz całą kolumnę amunicyjną.

Na odcinku Kordoba trwają w dalszym ciągu przeciwnatarcia nieprzyjacielskie, które zostały z wielkimi stratami dla wojsk barcelońskich odparte. Na odcinku tym unieszkodliwiono 7 czołgów nieprzyjacielskich.

Powstańcze samoloty zaatakowały i zbombardowały w sobotę porty w Cartagenie i Gandii.

Na froncie katalońskim znajduje się w posiadaniu wojsk powstańczych trójkąt Balaguer — Ventoses — Villanueva de Barca. Miejscowości Ballcaire i Villanueva de Barca, zostały przez wojska rządowe przed opuszczeniem podpalone, przy czym wysadzono w powietrze szereg domów. Miejscowości te płonęły jeszcze w chwili wkraczania do nich wojsk powstańczych.

Burgos, 9. 1. (PAT.). Na odcinku Lerida wojska gen. Franco przekroczyły linię Segre i umocniły na przeciwległym brzegu przyczółek mostowy. Po obu stronach miasta przerzucono dwa mosty.

Gibraltar, 9. 1. (PAT.) Oficerowie i członkowie załogi hiszpańskiego okrętu rządowego „Jose Lui Diaz" zostali oficjalnie poinformowani, iż przy najbliższej okazji zostaną odesłani do kraju, przy czym przysługiwać im będzie wybór między Hiszpanią rządową a powstańczą.

Film z Daladiere'm
na „wznowienie" sezonu filmowego w Paryżu

Paryż, 9. 1. (PAT.) Ministrowi Chautemps udało się zlikwidować konflikt, który doprowadził do zamknięcia wszystkich kin paryskich. Rząd przyrzekł, że będzie interweniował u władz miejskich w celu zmniejszenia ciężarów, nałożonych przez władze miejskie na widowiska filmowe. W sobotę już wszystkie kina podjęły przedstawienia.

Zlikwidowanie konfliktu ma do pewnego stopnia znaczenie polityczno-propagandowe, ponieważ zamknięcie kinoteatrów uniemożliwiłoby wyświetlanie wielkiego filmu propagandowego, który obrazować będzie podróż premiera Daladier po francuskich posiadłościach afrykańskich.

Lawina porwała sześciu narciarzy

Klagenfurt. 9. 1. (PAT). W sobotę na terenie łańcucha górskiego Kreuzeck, sześciu narciarzy zostało porwanych przez lawinę. Tylko dwóch zdołano uratować.

Królewskie polowanie

Białogród. 9. 1. (PAT). Książę regent Paweł wyjechał do Rumunii, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzonym na jego cześć przez króla Karola.

H. C. P. pokonał Lechię 11:5
ale Lechia wniosła protest

Poznań. 9. 1. W Poznaniu rozegrano spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie pomiędzy H. C. P. i Lechią ze Lwowa, zakończone zwycięstwem H. C. P. w stosunku 11:5.

Lechia przed zawodami wniosła protest, domagając się przyznania jej zwycięstwa 16:0 w. o., a to ze względu na nie zawiadomienie jej przez H. C. P. o godzinie i miejscu rozgrywki i ważeniu zawodników. Walki stały na przeciętnym poziomie. Zainteresowanie zawodami było nie wielkie. Drużyna gości, jako całość, ustępowała technicznie lepszej i więcej rutynowanej drużynie H. C. P.

Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco: Stępniewicz (H. C. P.) pokonał w pierwszej rundzie przez k. o. Koronę. Więcław (H. C. P.) po żywej, lecz chaotycznej walce nie rozstrzygnął spotkania z Olbertem. Spotkanie Walkowiak (H. C. P.) z Góreckim wygrał nieznacznie na punkty zawodnik poznański.

Sidelików (1) jeden z najlepszych zawodników gości, wypunktował Kaźmierczaka drugiego. Spotkanie Sobczaka (H. C. P.) z Różańskim prowadzone było w żywym tempie, które lepiej przetrzymał Sobczak. W trzecim starciu ze względu na zbyt wielką przewagę poznańczyka, sędzia spotkania przerwał, przyznając zwycięstwo Sobczakowi.

W następnej wadze spotkali się Wasiak (H. C. P.) i Michniewicz. Po obustronnej wymianie ciosów, Wasiak poddał się w pierwszej rundzie. Najbardziej zaciętą walkę stoczyli Szulczyński (H. C. P.) i Podkowicz. Zwyciężył nieznacznie na punkty Szulczyński. W ostatniej walce dnia spotkali się Klimecki (H. C. P.) i Szkwarkowski. Zwyciężył na punkty po mało ciekawej walce Klimecki.

WARTA POKONAŁA GOPLANIĘ 10:6

W niedzielę wieczorem odbył się w Inowrocławiu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwa Polski między miejscowym K. S. Goplania i Wartą poznańską. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Goplanii): w wadze muszej Łada pierwszy wygrał na punkty z Krakowskim; w koguciej Łada drugi przegrał; w piórkowej Rogowski uległ Skałeckiemu; w lekkiej Marcysiak zwycięża na punkty Barskiego; w półśredniej— Niemczyk został pokonany przez Jareckiego; w średniej — Pierard wypunktował Wyrzykiewicza; w półciężkiej — Zieliński od daje dwa punkty walkowerem; Leśniak przegrał z Białkowskim.

O mistrzostwo Polski w hokeju
Cracovii nie udał się rewanż nad Dębem

Kraków. 9. 1. Na torze lodowym Cracovii odbył się rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi między Dębem z Katowic a Cracovią, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:0, 0:0, 0:1). Pierwsza tercja upłynęła pod znakiem katowiczan, dla których w tym okresie bramkę uzyskał Piechota z dalekiego strzału, nie bez winy Maciejki. W drugiej tercji przeważa Cracovia, jednak mimo ciągłych ataków dzięki dobrej grze Kasprzyckiego w obronie i Tarlowskiego w bramce wynik nie ulega zmianie. W trzeciej tercji Cracovia silnie atakując uzyskuje wyrównanie ze strzału Kowalskiego. Z Dębu na wyróżnienie zasługuje najlepszy gracz na lodzie Burda, Urson, Kasprzycki i Tarlowski. U Cracovii dobra obrona, Maciejko w bramce i Stachura z Muszyńskim w drugim ataku. Atak olimpijski zawiódł. Sędziowali pp. Strzelecki i Zalewski ze Lwowa. Publiczności około 2 tys.

POLONIA ZWYCIĘŻA POZNAŃSKI AZS 3:0.

W niedzielę odbył się w Poznaniu pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią z Warszawy a AZS z Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem Poloni w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Zespół poznański stanowi cień dawnej świetnej drużyny eksmistrza Polski. Przez cał yczas przewaga drużyny stołecznej, przy czym z obu stron gra prowadzona była bardzo ostro. Sędzio wie we wszystkich terciach zmuszeni byli wystawiać graczy z obu stron za bandę.

A. Z. S. wystąpił bez Stogowskiego. Od większej porażki obronił akademików dobrze grający w bramce Muszyński. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szwicarz, Kamiński i Krygier.

Burzliwe obrady W. S. S.

W niedzielę odbyło się we Lwowie doroczne Walne Zgromadzenie WSS — Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Obradom przewodniczył prof. Dręgiewicz, a na stepnie red. Przybylski. Na zebraniu obecny był poza tym delegat WSS — PZPN. p. Mosiński.

Poziom obrad był bardzo słaby, gdyż niemal przez cały czas Walnego Zgromadzenia atakowano obecny Zarząd WSS. Po sprawozdaniu Zarządu i dyskusji wpłynęły dwa wnioski, domagające się udzielenia obecnemu Zarządowi WSS — votum nieufności. W głosowaniu przeszedł wniosek uchwalający votum nieufności, wyłączając jedynie kpt. Szybę i inż. Brzuchowskiego. Na podstawie tej uchwały członkowie zarządu WSS podali się z miejsca do dymisji. Wybory nowych władz przyniosły następujący rezultat: kpt. Szyba, red. Przybylski, dr Friedfeld, Sawaryn, Weber, Kwasik, inż. Brzuchowski. Na walne Zgromadzenie WSS—PZPN wybrano delegację w składzie: kpt. Szyba, red. Przybylski i inż. Brzucho wski.

Ponadto Walne Zgromadzenie uchwaliło kilka wniosków natury organizacyjnej.

Klęska polskich piłkarzy w Bytomiu
Nasi czołowi piłkarze wykazali rażacy brak formy i ambicji

Bytom, 9. 1. Rozegrany w Bytomiu tradycyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska polskiego i niemieckiego zakończył się niespodziewanie katastrofalną porażką drużyny polskiej 3.5 (1:2). Porażka ta jest o tyle nieszczęśliwa, że jest niezasłużoną, gdyż Śląsk polski przez cały czas meczu, za wyjątkiem pewnego okresu w drugiej połowie, był drużyną lepszą i stale przeważającą. Gra drużyny polskiej nie mogła jednak zadowolić. Gracze, zwłaszcza czołowi, jak Wodarz i Dytko zdradzili brak formy, a ponadto mało ambicji. W przeciwieństwie do Polaków drużynan iemiecka gra- ofiarnie nadrabiając braki techniczne ambicją. Napastnicy Niemców wykazywali dobry ciąg na bramkę oraz strzelali dużo i celnie, tak, że wykorzystali niemal wszystkie nadarzające się okazje zdobycia bramki. Tego nie można powiedzieć o ataku drużyny polskiej. Tu był najpracowitszym graczem Piątek oraz Wostl.

Również pomoc grała słabo, a jedynym graczem, który zadowolił był Piec. Najlepsza częścią naszej drużyny była obrona, a zwłaszcza Giemza, który dla Niemców był zaporą trudną do przebycia. Mrugała w bramce nie był pewny. W sumie drużyna polska miała więcej z gry, jednak na skutek niezbyt wyraźnej gry ataku musiała zejść z boiska jako pokonana.

Sędziował p. Peters z Berlina, myląc się w ocenie spalonych, na niekorzyść Polaków. Widzów około 5 tysięcy.

Na meczu obecni byli przedstawiciele P. Z. P. N. kpt. Kałuża i p. Małow.

WALNE ZGROMADZENIE LKS. „POGOŃ"

Walne Zgromadzenie LKS. „Pogoń" odbędzie się we wtorek dnia 10 stycznia 1939 r. o godzinie 16.30 w pierwszym terminie, a o godz. 17-tej w drugim terminie w lokalu Klubu przy ul. Piekarskiej 1b, I. p.

NALEPKI NARCIARSKIE DLA CZŁONKÓW POGONI

Sekcja narciarska LKS. „Pogoń" komunikuje, że już nadeszły nalepki narciarskie P. Z. N. na rok 1939, uprawniające do wydatnych zniżek kolejowych.

Nalepki można otrzymać w lokalu Klubu przy ul. Piekarskiej 1b codziennie w godzinach od 17.30 do 19.30.

DON LASH NAJLEPSZYM SPORTOWCEM AMERYKI

Doroczny puchar Sullivana dla najlepszego sportowca Ameryki przyznano znanemu biegaczowi amerykańskiemu Donaldowi Lashowi. Na 600 amerykańskich pism, biorących udział w ankiecie amerykańskiego Związku związków, 455 wypowiedziało się za Lash'em. Drugie miejsce zajęła młodziutka pływaczka Katherine Rawls, która otrzymała 371 głosów. Na trzecim miejscu sklasyfikował się lotnik Joe Burk; który uzyskał 318 głosów.

Strzelec z Zakopanego mistrzem Polski w biegu rozstawnym

W niedzielę rozegrane zostały w Zakopanem mistrzostwa Polski w biegu rozstawnym 4×10 km.

Do zawodów zgłoszono 19 sztafet. Startowało 17, ukończyło bieg 16 sztafet.

Wyniki szczegółowe są następujące: 1) Sekcja narciarska Strzelec Zakopane 3 g. 25 m. 43 sek., w składzie: Gadon Edward Klotek Stanisław, Karpiel Jan, Nowacki Edward. 2) Wisła 1, Zakopane w czasie 3:29:57 w składzie: Roj Władysław, Wnuk Mieczysław, Orlewicz Marian, Wowkonowicz Tadeusz.

Indywidualnie najlepszy czas uzyskał znakomity nasz biegacz Nowacki Edward (Zw. Strzelecki Zakopane) 48 min. 21 sek.; 2) Orlewicz (Wisła) 50:14; 3) Klotek (Strzelec Zakopane) 50:30.

ZMIANA OBSADY SĘDZIOWSKIEJ W MISTRZOSTWACH LWOWA KL. „A"

Lechia—Pogoń 10 stycznia — pp. Sokolowski Marian, Sabatowski.
AZS—Ukraina, 12 stycznia — pp.: Sokołowski Marian, Sabatowski.
Ukraina—Lechia, 15 stycznia: pp. Sawaryn, Kuchar.
Pogoń—Ukraina, 17 stycznia: pp. Heil, Zaleski.
Lechia—Czarni, 19 stycznia: pp. Kuchar, Sabatowski.
Czarni—Ukraina, 22 stycznia: pp. Zaleski, Sokołowski.
AZS—Lechia, 24 stycznia — pp.: Kuchar, Sawaryn.

KOSZYKARZE KPW (POZNAŃ) WE LWOWIE

Sekcja gier sportowych AZS, wykorzystując powrót z tournee po Rumunii drużyny poznańskiego KPW, organizuje w nadchodzący wtorek 10 b. m. dwa mecze z udziałem poznańczyków. Program przedstawia się następująco:

Godz. 18: KPW — Pogoń, względnie I LDH;
Godz. 19: Czarni — AZS (panie);
Godz. 20: KPW — AZS.

Drużyna poznańska wystąpi w swym najsilniejszym składzie z olimpijczykami: Łojem, Kasprzakiem, Patrzykątem na czele. Zawody odbędą się w hali sportowej. Wstęp 30 gr.

SKROMNE ZWYCIĘSTWO POGONI

W Drohobyczu rozegrała Pogoń w niedzielę mecz hokejowy z Junakiem, wygrywając 3:2 (1:0, 2:0, 0:2). Bramki dla Pogoni zdobyli: Jałowy II, Kolasa i Korzeniowski, dla Junaka — Wawrek i Habowski.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO WILEŃSKIEGO OGNISKA NAD WARSZAWIANKĄ

Na lodowisku Warszawianki odbył się w niedzielę rewanżowy mecz hokejowy pomiędzy wileńskim Ogniskiem i Warszawianką. Zwyciężyło ponownie Ognisko w identycznym stosunku, jak w pierwszym spotkaniu, 1:0, przy czym decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył tak samo Ginter na początk utrzeciej tercji.

Warszawianka miała przewagę, ale nie umiała jej wyzyskać z powodu niedyspozycji strzałowej swego napadu.

OBRADY HOKEISTÓW AZS.

Zarząd sekcji hokejowej AZS, zawiadamia, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie sekcji odbędzie się w dniu 13 b. m. o godzinie 19-tej w lokalu AZS (Colegium Maximum) przy ul. Kościuszki.

POGOŃ REKORD W BOKSIE 9:7

W hali sportowej odbył się w niedzielę towarzyski mecz bokserski między Pogonią a Recordem. Wygrała Pogoń 9:7. Przebieg poszczególnych walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej był następujący: Modlinger (P) wypunktował Jollesa, Dobolewski (P) zwyciężył na pkt. Rottensteina, Eisen (R) wygrał na pkt. z Małochlebem, Schonstein (R) wygrał na pkt. z Gwoździem, Jerzyk (PP) wypunktował Reissa, Samborski wygrał na pkt. z Strachlerem, Hoch (R) wygrał walkoverem, Niemiec (PP) zremisował z Koljanem.

SYRENA ZWYCIĘŻA MAKABI 12:4

W gmachu cyrku warszawskiego, rozegrany został ciekawy mecz bokserski pomiędzy Syreną i Makabi. Zwycięstwo odniosła Syrena w stosunku 12:4. W ramach tego meczu doszło do kilku sensacyjnych pojedynków. Największymi niespodziankami były zdecydowane zwycięstwo Sobkowiaka nad Rundsteinem i niemniej zdecydowane zwycięstwo Neudinga nad Dorobą.

DWA REKORDY POLSKI NA PRZEDOLIMPIJSKIM OBOZIE SKOCZKÓW

Toruń, 9. 1. Na zakończenie przedolimpijskiego obozu skoczków odbyły się w niedzielę w Toruniu zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem uczestników obozu. — W trójskoku z miejsca Morończyk uzyskał 9.09 m., co jest nowym rekordem Polski. Na drugim miejscu uplasował się Mucha Sokół (Czeladź) 3.80.

Migawki

POMOC

Więc poszło się do doktora. Zapisał adres i powiedział, że przyjdzie jeszcze przed południem. Powiedział to z westchnieniem i rezygnacją — że niby taki zajęty, tyle pacjentów — no, ale przyjdzie. A w poczekalni ani żywego ducha. w przedpokoju ani jednego płaszcza...

W domu ożywiło się jak na peronie przed nadejściem pociągu. Zaczęło się zmienianie bielizny pościelowej, narzucanie serwet — tych od gości — na stoły, wynoszenie śmieci, mycie rąk, podlewanie kwiatów i cały szereg innych, nie mających z chorobą nic wspólnego czynności. „Bo dom jest inteligentny i honor ma".

Przyszedł wreszcie spocony i zasapany. Cwanym spojrzeniem obrzucił mieszkanie, zrzucił niedbale płaszcz, ujął pod luźną torbę pod pachę i tonem zapaśnika gotowego do walki zapytał — Gdzie?

— Bardzo proszę, panie doktorze, na lewo, a myśmy już myśleli, że pan doktór nie przyjdzie i chory...

Doktor szedł pewnie, jak do ataku i nie zwracał uwagi na gadulstwo stroskanych.

Przywitał chorego w myśl ceremoniału, poprosił o łyżeczkę, język i trochę spokoju, a wykorzystywując nagłą ciszę rozpoczął harce palcami po plecach i piersiach pacjenta, zbijając go tym z tropu zupełnie. Gdy spostrzegł, że chory gotuje się do zadawania pytań (odbiło się to na twarzy chorego uroczystym i pokornym wyrazem) doktor żonglerskim ruchem wpakował mu ponownie łyżeczkę do gardła i w skupieniu oglądał znany widok tak długo, aż „polały się łzy czyste i rzęsiste", a chory zrezygnowany opadł na poduszki. Mruknąwszy dobrotliwie: — no więc... — doktor podał łyżeczkę za siebie, pogłaskawszy wystudiowanym ruchem drugiej ręki twarz chorego.

Całe to misterium odbywało się w asyście zaniepokojonych i skruszonych domowników, baczących na każdy ruch doktora, gotowych do służenia i powtarzających z przejęciem nieliczne słowa wychodzące z ust eskulapa.

— Panie, nic panu nie jest — zadecydował wreszcie tonem zawodu i nagany, po czym krótko dodał: — dieta! — i powstał zabierając się do odejścia.

Przez otoczenie chorego przeszedł jak gdyby prąd. Oczy wszystkich zwróciły się na winowajcę i ze skrajnego lęku wyzwolone, wyrażać poczęły oburzenie graniczące z pogardą.

Lekarz oddalając się od łóżka chorego w kierunku wyjścia głośno wyliczał: — ...nie wolno jeść zbyt gorących ani zbyt zimnych, ani zbyt twardych. ani zbyt miękkich. nie wolno mięsa, nie wolno jaj, nie wolno pić kawy, ani herbaty, nie wolno... — reszty słów chory nie dosłyszał. Był blady, apatyczny i cierpiał widocznie.

Gdy drzwi schodowe zatrzasnęły się całe towarzystwo powróciło do leżącego i rozpękliło się na dobre. Wśród wrzawy rozzłoszczonych głosów, wybijał się rozżalony i piskliwy głos chorego: ...— czemuście mu nie powiedzieli! Czemuście mu nie powiedzieli — czemu...!

A oni źli i oburzeni, stojąc kręgiem dookoła łóżka odkrzykiwali mu nawzajem jedni poprzez drugich:

— A czyja noga!... A kogo boli!... A kto sobie ją złamał!...

* * *

Spotkać można b. chorego w ogrodzie. Spaceruje zazwyczaj z tym szewcem z naprzeciwka, utykając jeszcze trochę. Od czasu gdy ten mu nastawił nogę, są w największej przyjaźni.

PODKOWA

Skarb w śmietniku

Ponad sto milionów złotych wydajemy niepotrzebnie

Dążymy do uprzemysłowienia Polski. A jednocześnie musimy ograniczać do najkonieczniejszego minimum przywóz surowców, ze względu na nasz bilans handlowy. A zatem powinniśmy być oszczędni, powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że — mając do odrobienia wiekowe zaległości —

niczego, ale to literalnie niczego nam zmarnować nie wolno.

W naszych warunkach wszystko musi być wykorzystane, spożytkowane jak najracjonalniej. Dosłownie: każda kość i każda skórka pomarańczy...

I tu docieramy do sedna rzeczy. Do odpadków. Ciągle jest o nich mowa, ale ciągle jeszcze nie doceniamy tych przysłowiowych „skarbów w śmietniku", ciągle przez własne niedbalstwo czy lenistwo, marnotrawimy miliony złotych.

Czy zastanowiliśmy się, naprzykład, nad wymową takich faktów, że między innymi

sprowadzamy do Polski kości za 2 miliony zł., szmat za 29 milionów zł., żelastwa za 87 milionów zł.?

Może te cyfry skłonią nas do przyjrzenia się raz dokładnie takiemu pogardzonemu śmietnikowi. Zajrzyjmy śmiało, bez wstrętu do jego wnętrza. Przekonamy się wówczas, że zawartość śmietników, to często cała kopalnia, walających się wśród prawdziwych śmieci rozmaitych przedmiotów i odpadków, które — po odpowiednim spreparowaniu — służyć mogą w innej formie z pożytkiem dalej. Więcej nawet — te właśnie wzgardzone odpadki, których się niekiedy wręcz brzydzimy, umiejętnie wyzyskane, wpływać nawet mogą na poprawę bilansu handlowego naszego państwa. Racjonalne bowiem ich wyzyskanie

przyczynia się do zmniejszenia przywozu niektórych surowców,

a co za tym idzie do uaktywnienia bilansu handlowego i uniezależnienia się gospodarczego od zagranicy.

Widzimy w śmietniku gałgany, szmaty... Brudne, wyblakłe, postrzępione... A przecież sprowadzamy je za miliony złotych zza granicy. Takie szmaty to bogactwo. Dezynfekuje się je, szarpie, gotuje, poddaje rozmaitym procesom przetwórczym. I powstają z nich nowe, piękne materiały. Rzecz prosta, są to materiały w tańszym gatunku, ale tym nie mniej służą nam one potem jeszcze z pożytkiem przez długie, długie lata. Ze szmat otrzymujemy również wysokie gatunki papieru.

Spójrzmy też na walające się w śmietniku kości. Tych kości, których

sprowadzamy zza granicy — aż trudno uwierzyć — za dwa miliony złotych.

Przeróbka ich daje nam jako produkt zasadniczy: tłuszcz kostny, oraz produkty uboczne, jak gliceryna, oleina, stearyna, klej kostny, mączka kostna i t. p.

Butelki, stare żelastwo, puszki od konserw, stare gazety — wszystko daje się zużytkować, wszystko przynieść nam może jeszcze pożytek.

Przecież skórki pomarańczowe, których tyle się zawsze walało po śmietnikach — musieliśmy jeszcze do niedawna importować zza granicy. Dopiero towarzystwo ogródków Jordanowskich zajęło się racjonalną zbiórką skórek obracając fundusze uzyskane z ich sprzedaży na potrzeby towarzystwa.

Inne organizacje poszły w jego ślady. Zbierają, segregują odpadki, a za uzyskane w ten sposób pieniądze prowadzą swą akcję społeczną, czy charytatywną. Polski Biały Krzyż np. zajął się zbiórką zużytych znaczków pocztowych, których tyle wala się w koszach od papierów.

Wszystkie te poczynania wpłynęły na wzrost zainteresowania sfer gospodarczych Polski odpadkami. Dowodem tego jest np. dający się ostatnio zauważyć wzrost zbiórki kości. Z województw najwięcej kości dostarcza woj. poznańskie, następnie łódzkie, śląskie, pomorskie, warszawskie i inne.

Miejmy więc nadzieję, że stopniowo oduczymy się gorszącego marnotrawstwa, w tym słusznym zrozumieniu, że przynosi ono wielką szkodę nie tylko nam samym, ale Państwu.

Kabe.

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie

Dyrekcja Poczt i Tel. we Lwowie komunikuje: Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów na dwuletni kurs nauki, który rozpocznie się w lutym 1939 r. Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej dawnego typu i odbytą służbę wojskową lub zwolnienie z jej odbycia oraz nie przekroczonych 30 lat życia. Nauka w szkole jest bezpłatna, a pilni słuchacze II kursu korzystają ze stypendiów Min. Poczt i Tel. Po ukończeniu szkoły, absolwenci otrzymują świadectwa teletechników i są przyjmowani do Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Podania z dołączeniem metryki, świadectwa szkolnego, 3 fotografij, świadectwa moralności, świadectwa lekarskiego o przydatności do służby państwowej, życiorysu i własnoręcznie sporządzonego wyciągu z książeczki wojskowej, kierować należy bezpośrednio do dyrekcji Państw. Szkoły Teletechnicznej, Warszawa, Nowogrodzka 45. Termin składania podań upływa dnia 31 bm. Egzamin sprawdzający z matematyki w zakresie 6 klas gimnazjalnych dawnego typu rozpocznie się w lokalu szkolnym dnia 10 lutego br. o godz. 8 rano.

HUMANISTA I TECHNIK
W PAŃSTWIE NOWOCZESNYM

W 1 numerze „Zaczynu" pod powyższym tytułem ukazał się artykuł, który — ze względu na jego aktualny charakter — w całości zamieszczamy.

Red.

Powszechna jest dziś w Polsce tendencja do wyznaczania coraz to innych „linii podziału" przebiegających rzekomo poprzez obszar wszelkiej polskiej twórczości. Myślenie XIX-go wieku, oparte o analizę i zasady przyczynowości, popycha w tym kierunku publicystów i teoretyków „starej daty", to też przeróżne linie podziału i chińskie mury krzyżują się już we wszystkich kierunkach. stwarzając istną szachownicę nieporozumień i sprzeczności.

Wywodząc się z zupełnie innej szkoły myślenia, opierając się o nowoczesne zasady metodologii twórczości, indeterminizmu i myślenia całościami, nieraz demaskowaliśmy fikcyjność i nierealność przeróżnych przeciwstawień i antynomii, obalaliśmy różne linie podziału, powołane do życia przez dyletantyzm dziennikarzy.

Tak więc wykazywaliśmy bezpodstawność podziału na lewicę i prawicę, na postęp i reakcję, na demokrację i totalizm. Ale w Polsce zaledwie rozwiać jedną fikcję natychmiast zjawia się nowa, jak w bajce Andersena nic się nie zmniejsza zastawa na zaczarowanym stoliku fikcji. To też oto uraczeni zostaliśmy ostatnio nowym schematem, nową „linią podziału", nowym nieporozumieniem.

Przedmiotem nowej fałszywej schematyzacji stał się żywiołowo narastający w Polsce państwowy ruch umysłowy, który domaga się, a częściowo już realizuje postulaty planowości i nowoczesnej organizacji w państwie.

Otóż ruch ten (wszystko jedno czy nazywany „totalistycznym", „planistycznym" czy „zaczynowym") usiłuje się sklasyfikować jako prąd jednostronny, wyrosły jedynie ze światopoglądu technicznego, jako ruch antypsychologiczny i antyhumanistyczny, stanowiący jedynie odmianę światopoglądu materialistycznego.

W wielokrotnych wypowiedziach publicystycznych (m. n. w kilku artykułach wstępnych w ABC) czytaliśmy o „mechanicznym" totaliźmie, o planowaniu zapoznającym czynniki idealistyczne, o koncepcjach państwowych nie liczących się z dążeniami narodu itd. itp. W prasie wielkoprzemysłowej, operującej na eksport frazesem liberalnym, jeszcze wyraźniej sugeruje się jakoby wszelkie planowanie było jakimś nieporozumieniem logicznym, przenoszeniem fałszywych analogii z martwego świata techniki w żywy organizm ludzkich wysiłków i dążeń. Najdobitniej określił to Andrzej Wierzbicki w swym głośnym artykule „Totalizm czy twórczość", którego fragmenty b. krytycznie cytowaliśmy już w „Zaczynie".

W ten sposób wyrasta oto nowa linia podziału, po jednej stronie znajdują się tylko bezduszni planiści, uzbrojeni jedynie w formułki wzorów, z drugiej zaś wszyscy opierający się o światopogląd humanistyczny, a więc w zgodnym sąsiedztwie liberali nacjonaliści i wszelcy reformatorzy socjalni. W ten sposób usiłuje się uczynić z nowoczesnego ruchu państwowego epigonów amerykańskich dążeń technokratycznych, umniejszając w ten sposób nie tylko jego oryginalność, ale doniosłą skuteczność jego rozwiązań. Jak bowiem ogólnie wiadomo ruch technokratyczny, który przed paru laty zabłysnął jako ostatnia nowość na firmamencie amerykańskim, jest już dzisiaj ruchem przebrzmiałym, a jego ściśle lecz papierowe projekty uszczęśliwienia świata nie zostały nigdzie zrealizowane, rzeczywiście bowiem nie uwzględniały motywów psychologicznych w działaniu zarówno jednostek jak i zespołów ludzkich.

Przeciw tej analogii i przeciw tej „linii podziału" musimy się kategorycznie zastrzec.

Co się tyczy technokratów to prócz wszystkich innych różnic najważniej-

Rozbudowa inwalidzkich warsztatów pracy

Przyjęliśmy słuszną i sprawiedliwą zasadę, że żaden z tych, którzy walczyli o niepodległość Polski przed i podczas wojny światowej, i żaden z tych, którzy podczas dwuletnich zmagań wojennych o granice wyzwolonego państwa nadwerężyli swe zdrowie

nie może stać się łupem nędzy.

Przeciwnie — każdy z nich winien otrzymać możność pracy, o ile tylko do tej pracy jest zdolny.

Toteż osobna ustawa chroni zdrowych uczestników walk o niepodległość przed bezrobociem, ustanawia obowiązek ich zatrudniania w odpowiednim odsetku w każdym przedsiębiorstwie

i wyraźnie zastrzega wyjątkowe zupełnie okoliczności, w jakich można wypowiedzieć prace byłemu uczestnikowi walk o Polskę.

Poza tą kategorią pozostają jednak zarówno inwalidzi wojenni, jako też w ogóle byli wojskowi, którzy częściowo wskutek działań wojennych utracili część zdolności zarobkowej.

Chociaż od czasu, w którym ludzie ci służyli państwu z bronią w ręku, upłynęło już wiele lat — jest ich wciąż jeszcze bardzo wielu. Nie rozporządzamy cyframi z ubiegłego roku, więc musimy się powołać na dane z r. 1937, zamieszczone w Małym Roczniku Statystycznym. Otóż inwalidów wojennych zarejestrowano u nas wówczas 166.733. W tej cyfrze mieszczą się i wojskowi, których nie sposób uznać za inwalidów wojennych, a którzy w pewnym stopniu utracili zdolności zarobkowe. Około 39.000 spośród nich w niewielkim tyl ko stopniu (poniżej 15%) utracilo zdolność do pracy, u około 100.000 ludzi utrata tej zdolności waha się między 15 a 45%. W gorszym oczywiście położeniu jest około 26.000 ludzi, których utrata zdolności do pracy przekracza 45%.

Możemy zatem przyjąć, że

mamy obecnie w kraju około 150.000 ludzi, których wojna przyprawiła o inwalidztwo

lub częściowe — mniejsze lub większe — zmniejszenie zdolności do pracy. Wraz z najbliższymi rodzinami ta warstwa inwalidzka obejmuje około pół miliona ludzi.

Zmniejszenie zdolności zarobkowych — to jednak bynajmniej nie konieczność zupełnej bezczynności i spadnięcia całym ciężarem na opiekę społeczną. Tych 150.000 ludzi

może pożytecznie pracować, a tym samym utrzymać 500.000 osób,

wchodzących w kręg ich utrzymania: t. j. żon i dzieci.

Jedna jednak z wielkich przeszkód jest stale i zawsze u tych ludzi brak kapitałów na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy. Renta inwalidzka starczy zaledwie na opędzenie najskromniejszych potrzeb mieszkaniowych i wyżywienie...

I dlatego też bardzo ważną jest wszczęta ostatnio akcja, by tym ludziom

zapewnić skromny choćby kapitał na stworzenie możliwości produktywnych zajęć.

Minister skarbu zatwierdził ostatnio statut komitetów pożyczkowych inwalidzkiego kredytu funduszu gospodarczego. Fundusz ten jest przeznaczony na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu lub też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Pożyczki te będą zwrotne, nisko oprocentowane — a ochronią tysiące ludzi przed lichwą lub zgoła wegetowaniem w

bezczynności

dla braku kapitału na założenie małego warsztatu czy handlowego przedsiębiorstwa.

Intencja jest dobra. Żadne jałmużny — zwrotna pożyczka. Inwalida chce pracować, nie chce spadać ciężarem na opiekę społeczną. Pożyczka mu to ułatwia, umożliwia, czyni go twórczą siłą w społeczeństwie. Wzmaga jego samopoczucie, zabezpiecza byt rodziny.

Trzeba, aby komitety pożyczkowe energicznie zabrały się do dzieła i dotarły

do wszystkich, których zasługi wobec państwa są niewątpliwe

i którzy w wolnej Polsce mają wszelkie prawo do żądania, by im w zamian za te zasługi dano możliwość pracowania i niezależność bytu dla siebie i najbliższej rodziny. **B. S.**

Przegląd prasy

Problem dróg w Polsce — Geometria w polityce — Czy Francja ustąpi?

PROBLEM DRÓG W POLSCE

„Dobra droga jest symbolem potęgi i zamożności" — pisze „Gazeta Polska", zajmując się w artykule wstępnym problemem dróg w Polsce. Stwierdziwszy, że stan dróg u nas pozostawia jeszcze wiele do życzenia, kończy „Gazeta Polska" następująco:

„Wielokrotnie dawaliśmy wyraz naszemu przekonaniu, że właściwe podejście do problemu i dobra organizacja pozwolą Polsce na pokonanie wielu trudności, pozornie będących przeszkodami nie do przebycia. I wielokrotnie notowaliśmy objawy budzącej się prężności oraz wielkie osiągnięcia polskiej pracy.

I dlatego tym mocniej podkreślamy konieczność takiej modyfikacji i intensyfikacji naszej polityki gospodarczej, aby znalazły się niezbędne środki na regulację Wisły, na budowę dróg, kolei i taboru, aby przygotowane plany rozbudowy komunikacji, będące przecież zasadniczym warunkiem podniesienia gospodarczego Polski, mogły być nareszcie wcielone w życie — w tempie odpowiednio przyśpieszonym.

Pieniądze na rozbudowę komunikacji muszą się w Polsce znaleźć. Tym bardziej, że pieniądze te zwrócą się jutro z nadwyżką, nie ma bowiem równie rentownego w Polsce przedsięwzięcia — rentownego społecznie i pośrednio — jak drogi, usprawnione rzeki, kanały i koleje".

GEOMETRIA W POLITYCE

Dwie wizyty są ostatnio tematem prasy europejskiej: wizyta min. Becka w Niemczech i wizyta premiera Chamberlaina w Rzymie. Wizyta min. Becka jest już faktem dokonanym, można do niej tylko dodać taki lub inny komentarz. Natomiast zamierzona wizyta premiera Chamberlaina pozwala snuć przepowiednie, dyskutować nad jej wynikami, czy nawet celowością. W dyskusji tej zabiera głos i „Kurier Poranny", pisząc:

„Tak jakoś „dziwnie" składało się ostatnio, że mediacja brytyjska polegała na tym, aby przerzucać wartości z jednych rąk do drugich (rzecz prosta bez uszczuplenia swoich bogactw, praw i przywilejów), więc i teraz zapewne chętnie dałaby żądającemu, ale... Ale „do tego trzeba dwóch", a ten drugi jakoś nie skory jest do łatwych ustępstw.

A więc?

Najprostsze zasady geometrii pouczają nas, że b. wiele linii przeprowadzić można między czterema punktami na jednej płaszczyźnie: i równoległe, i na ukos, i na krzyż, i dokoła, a dwie osi nie wyczerpują możliwości stycznych między dwiema parami punktów.

Trzeba tylko umieć tu wybrać i wygrać wszystkie przeciwieństwa, wzajemne roszczenia (a nie brak ich w żadnym punkcie), by z tego kłębowiska poplątanych nici, znów bodaj na krótki czas wydobyć choć cieniutką niteczkę i zawiesić na niej pokój świata.

Na cięcie przez sploty gordyjskiego węzła jeszcze nie czas.

Może nie dlatego, że nikt nie chce, ale na szczęście — nie może!

I choćby dlatego nowa kolejna pokojowa misja Chamberlaina powiedzie się niezawodnie".

CZY FRANCJA USTĄPI?

Konflikt włosko-francuski stracił wprawdzie na ostrości, ale nie został bynajmniej zlikwidowany. Mimo podróży Daladiera i manifestacji ludności w terenach spornych, — zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jednak Francja będzie zmuszona poczynić pewne ustępstwa Włochom. Tego zdania jest „Polska Zbrojna", która chociaż wątpi czy Francja zdecyduje się oddać Włochom Somali, to jednak przypuszcza, że Francuzi poczynią Włochom

„znaczne ułatwienia w porcie, że obniżą opłaty przeładunkowe i stworzą, być może, wolną strefę. Byłoby to zresztą zrozumiałe, gdyż większa część statków, zawijających obecnie do Dżibuti, to statki włoskie. Byłoby to rozwiązanie logiczne, zaspokajające aspiracje Włoch, wynikłe z nowego układu stosunków w basenie Morza Czerwonego, a równocześnie możliwe do przyjęcia dla Francji, jako nie naruszające ani jej prestiżu, ani — jej interesów politycznych".

sza jest ta, że podczas gdy oni wychodzili z pewnego ogólnoludzkiego uniwersalizmu, a mianowicie z uniwersalizmu technicznego, na nim budując organizację społeczną ludzkości, dla nas granitową podstawą i najwyższym nadrzędnym kryterium jest polska racja stanu. Jest to różnica zupełnie zasadnicza, określa bowiem zupełnie różny punkt wyjścia.

Jeżeli chodzi natomiast o „linię podziału" i operanie metodologii działania politycznego o myślenie humanistyczne i o myślenie techniczne, to jest tu zupełnie zdecydowane nieporozumienie.

Od utopii Platona, który chciał rządy w państwie powierzyć filozofom, aż po zbiorowe dzieło technokratów „Toward Civilisation", które obiecywało raj na ziemi, gdy władza należeć będzie do techników, przez cały ten okres sięgali po wyłączny rząd dusz politycy i żołnierze, ekonomiści i poeci, kapłani i społecznicy. Każdy wywiązywał się jakąś principalną doktryną, każdy chciał uzależnić wszystko od jednej wyłącznej zasady, wobec której wszystkie inne stawały się relatywnymi. A jednak życie, likwidujące uporczywie wszelkie jednostronności, nie przyznało ostatecznej racji żadnej z cząstkowych, ułamkowych ideologii czy doktryn, operujących jedynie fragmentem słusznej racji. Wykazało jednakże, że pewne tendencje słusznie wysuwają się na czoło w pewnych okresach, zależnie od aktualnych potrzeb. Jasne jest bowiem, że gdy np. zagraża wojna, ingerencja czynników militarnych musi być proporcjonalnie silniejsza, gdy nardó rozprasza swe siły z racji przerostu momentów demokratycznych czy decentralistycznych, te najlepsze jednostki ogarnie pęd do hierarchii i dyscypliny, gdy wzrasta na silenie krzywd socjalnych reakcji zwraca się żywiej ku postulatom sprawiedliwości społecznej. Tak zawsze stawialiśmy wszystkie sprawy doktrynalne czy teoretyczne, nie jako „prawdy" o samoistnym byciu, lecz jako przejawy aktualnych potrzeb. W tej samej też płaszczyźnie stawiamy problem rozkomej antynomii światopoglądu humanistycznego i technicznego.

Nie negujemy bynajmniej olbrzymich walorów jakich dostarcza każda twórczość intelektualna, bez względu poprzez jakie formy twórczość będzie się objawiać. Rozumiemy doskonale znaczenie motywów psychologicznych, wagę problemów kulturalnych czy wychowawczych, które tyle razy i tak dokładnie omawialiśmy.

O ile jednak istnieje w Polsce bardzo wielka liczba ludzi, która docenia te sprawy dostatecznie, o tyle olbrzymie zapóźnienie na odcinku znaczonym zdobyczami technicznymi nie jest równomiernie dobitnie podkreślane. Ta właśnie świadomość kieruje państwowy ruch umysłowy do specjalnego zwracania uwagi w tym kierunku, co nie może być utożsamiane z odrzuceniem światopoglądu humanistycznego.

W roku 1917 Lenin rzucił w Rosji demagogiczne hasło „komunizm to władza Sowietów i elektryfikacja", a z elektrycznej żarówki uczynił przedmiot świętego niemal kultu.

Oburzano się wówczas na barbarzyński materializm takiego stanowiska. Dziś jednak już obiektywna historiografia najnowszych czasów przyznaje oficjalnie, że właśnie szalona dysproporcja pomiędzy dorobkiem duchowym a materialnym Rosji wytworzyła stan, w którym zaistnieć mogło zwycięstwo komunizmu. Zwycięstwo bowiem musiał odnieść ten ruch, który prowadził silniej do niwelacji tej dysproporcji, do intensywnego nadrabiania opóźnień i zaległości w dziedzinie zdobyczy technicznych, materialnych. Że był tym ruchem właśnie komunizm leninowski, a nie białogwardyjski nacjonalizm, czy np. kadecki reformizm to już sprawa zupełnie inna.

Wzajemna współzależność zdobyczy technicznych i humanistycznych, nieraz zaprzątała już umysł teoretyków i myślicieli. Sprowadzono ten problem do walki filozofii idealistycznej z materialistyczną czy do przeciwstawiania kultury i cywilizacji. Dla nas te spekulacje nieżyciowe teoretyczne nie mają specjalnego znaczenia. Państwo nowoczesne, przejaw najwyższego geniuszu ludzkiego potrzebuje tak wielu i tak różnorodnych form twórczości, że żadne rozróżnianie, żadne rozdawanie prymatu czy wyłączności jednej tylko dziedzinie nie może tu mieć miejsca.

Humanista i technik w równej mierze współpracują nad jego potęgą, łącząc stale i wzbogacając nawzajem swoje dorobki i metody działania.

DZIEŃ LWOWA

10 stycznia — **Wtorek**

Pawła

Jutro: Honoraty

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 4.30 popoł. „Kot w butach", — premiera, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Środa, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Czwartek 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, środa i czwartek teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Ziemia błogosławiona.
APOLLO: Żebrak w purpurze.
ATLANTIC: Dolina Gigantów.
BAŁTYK: Batalion nieustraszonych.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Hrabia kelner.
EMPIRE: Wszędzie kobieta.
EUROPA: Purytanin.
GLORIA: Pani minister tańczy i Dorożkarz nr. 13.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Paweł i Gaweł.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Naga prawda.
PALACE: Cyganka.
PAX: Ptasznik z Tyrolu, oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
RAJ: Druga młodość, film polski.
RIALTO: Piętro wyżej.
ROXY: Mała i wielka miłość.
STYLOWY: Więzienie bez krat i rewia z Grotnickim.
ŚWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
ŚWIT: Pod żółtą flagą, oraz Pod cudzym nazwiskiem.
TON: Ofiary wielkiego miasta, oraz Pościg.
UCIECHA: Więzień królewski i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Nad pięknym, modrym Dunajem.

Jeszcze o Lesienicach

NOWE CHWYTY DROŻDŻOWYCH KARTELOWICZÓW

Delegacja pracowników lesienickich w redakcji „Dz. Polskiego"

(t.) Już po raz czwarty, czy piąty w ciągu trzech tygodni, wracamy do sprawy drożdżowni Lesienice, a zapewne będziemy musieli raz jeszcze do niej powrócić. Wierzymy jednak, że w następnym artykule, będziemy mogli donieść o zwycięstwie zarówno naszego stanowiska w tej sprawie, jak również stanowiska całego społeczeństwa lwowskiego. Jeśli jednak, mimo licznych protestów, interwencji i apelów, zmora likwidacji „Lesienic" będzie dalej spędzać sen z powiek 150 pracowników drożdżowni i ich rodzin, jeśli kartelowi potentaci będą usiłowali uśpić czujność opinii, by w odpowiednim momencie podciąć życie największej w Małopolsce placówki gospodarczej —

będziemy pisać ciągle, choćby codziennie, tak długo, aż słuszne interesy gospodarcze ziem południowo-wschodnich będą w całej pełni docenione, zrozumiane i nienaruszone.

A że nowi kartelowi władcy „Lesienic" już teraz usiłują uśpić czujność społeczeństwa, świadczą różne tendencyjnie rozsiewane pogłoski, które są jednak zbyt naiwne, by można je przyjąć nawet z najdalej idącymi zastrzeżeniami.

W „Lesienicach" sytuacja wygląda w tej chwili mniej więcej tak: Z dniem 1 stycznia kierownictwo drożdżowni sprawuje z ramienia jej nowych właścicieli (wszyscy członkowie kartelu drożdżowego w liczbie ok. dziesięciu) — inż. Bogdanowicz, który, jak twierdzą złośliwi i pesymiści, jest „zawodowym likwidatorem" przedsiębiorstw. Z dniem 1 stycznia wypowiedzenie dostali tylko pracownicy umysłowi (urzędnicy), którzy stanowią 10 procent ogółu pracowników. Ponieważ urzędnikami są w 90 proc. Żydzi, różni podstawieni „patrioci" wykorzystują spryt nie ten moment. Powiadają tak: akcja przeciw nowym właścicielom „Lesienic" jest dla interesów polskich szkodliwa. Bo proszę zważyć, że primo: — przedtem głównym kierownikiem był Żyd Goldberg, obecnie jest nim Polak inż. Bogdanowicz; że secundo: wypowiedzenie dostali niemal wyłącznie Żydzi, podczas gdy Polacy nie otrzymali wypowiedzenia; że tertio: przecież fabryka pracuje nadal w takim samym tempie, co jest przecież wyłączną zasługą nowych właścicieli, gdyż poprzedni właściciele, z powodu zmniejszenia się kontyngentu niemal o 30 procent, musieliby siłą rzeczy zmniejszyć produkcję, co pociągnęłoby za sobą automatycznie doraźne zmniejszenie załogi pracowniczej.

Ładnie łgają i — jak sądzą — przekonywająco... A teraz proszę zważyć powtórnie że primo:

wśród obecnych właścicieli jest jeszcze więcej Żydów,

jak poprzednio; że secundo: wypowiedzenie **już** dostali tylko urzędnicy (którymi są przeważnie Żydzi), gdyż w stosunku do nich obowiązuje wypowiedzenie trzymiesięczne, zaś pracownicy fizyczni, (do których zalicza się też kierowników poszczególnych działów), wyłącznie Polacy, **jeszcze** nie dostali wypowiedzenia, gdyż

wypowie się im pracę na dwa tygodnie przed ich zwolnieniem;

że tertio: szczytem naiwności byłoby mniemać, że o istnieniu, czy zwinięciu lesienickiej drożdżowni decydują u kartelowców jakiekolwiek kryteria gospodarcze, wykraczające poza interes kartelu lub z nim się nie pokrywające.

Szczytem cynizmu — ale też i naiwności są sugestie, że po zwolnieniu obecnych urzędników-Żydów, na ich miejsce przyjmie się Polaków...

Podczas gdy na naszym terenie „urabia się" tego rodzaju „lokalne" nastroje i sugestie, na odcinku szerszym

kartelowcy drożdżowi nie starają się już nawet maskować swoich planów, usiłując perfidnie zaigać opinię, że likwidacja drożdżowni lesienickiej jest dla ogólnych interesów gospodarczych... wskazana i pożyteczna, a przez to... konieczna.

Dlaczego? Dlatego, że w najbliższym czasie mają powstać trzy nowe drożdżownie: w Pilicy, w Kolędzianach i w Kielcach. Ponieważ zaś drożdżarnia lesienicka nastawiona jest na masową i wysoką produkcję, jest rzeczą wykluczoną, by przy istnieniu trzech nowych drożdżarni mogła otrzymać wystarczające kontyngenty, wobec tego należy ją zlikwidować.

Sprytnie to sobie wykombinowali. Ale nawet gdyby gdzieś tam kiedyś powstały nawet jakieś nowe drożdżarnie — to

co to nas obchodzi!

I to mają być rzeczowe i gospodarcze argumenty?! Chwyty naprawdę zbyt naiwne, jeśli mają przekonać już nie tyle opinię publiczną, co czynniki decydujące. Bo jeśli nawet te drożdżownie powstaną, to wiadomo: za odstąpienie kontyngentu „maleńkie" odszkodowanie — i wszystko w porządku: na placu pozostają nadal bezkonkurencyjnie ci sami drożdżowi kartelowicze.

A najważniejsza rzecz:

co mają robić zwolnieni pracownicy „Lesienic"?

Oni nie dostaną żadnego odszkodowania. Co mają robić ci ludzie Obrońcy Lwowa, którzy bronili swego grodu po to, by dziś drożdżowi kombinatorzy wyrzucili ich na bruk lwowski po dziesięciu, piętnastu i więcej latach pracy — dlatego, że „w przyszłości mają powstać trzy nowe drożdżarnie".

Byli wczoraj w naszej redakcji ci ludzie, nad którymi od trzech tygodni zawisła groźba zwolnienia. Byli i opowiadali nam o wielu rzeczach, o których tu może zamilczeliśmy, lecz oni wiedzą, dlaczego. Byli i dziękowali nam za nasze obywatelskie i społeczne stanowisko w tej sprawie. Za nasze artykuły, broniące ich sprawy, sprawy Lwowa, ziem wschodnich i wreszcie — sprawy polskiej, ogólno-narodowej i ogólno-gospodarczej. Chodzą wszędzie, kołatają, przedstawiają, mają nawet jechać do Warszawy w tej sprawie.

Wierzymy, że nie będą potrzebowali jechać, a jeśli już pojadą, to wrócą z pomyślnym rezultatem. Bo z nimi jest obywatelska opinia całego polskiego Lwowa. I chociażby przyszło do tego, że cały Lwów miałby pójść piechotą do Warszawy, by uratować „Lesienice", to — napewno pójdzie!

Powrót konsula rumuńskiego

Konsul gen. Rumunii we Lwowie p. Ion Popovici powrócił z dwutygodniowego urlopu i z dniem dzisiejszym rozpoczął urzędowanie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR

— PREMIERA BAJKI „KOT W BUTACH". Dzisiaj o 4-tej popołudniu w Teatrze W. odbędzie się premiera prześlicznej bajki W. Dobaczewskiej „Kot w butach" w wykonaniu zespołu Teatrów M. oraz zespołu baletowego R. Morawskiej i T. Ciesielskiej, w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza, w nowej, niezwykle pomysłowej i barwnej oprawie dekoracyjno-kostiumowej. Bezpłatne bilety rozdane dzieciom w Teatrze W. przez św. Mikołaja, ważne są na tę premierę i można je wymieniać w kasach biletowych.

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", arcywesoła komedia amerykańska dana będzie w Teatrze W. we wtorek, w środę i w czwartek o 7.30 wiecz. w obsadzie premj., którą tworzą pp.: H. Chaniecka, N. Karasińska, G. Oranowska, J. Żmijewska, H. Dworzyńska, oraz pp.: B. Samborski, M. Węgrzyn, J. Staszewski, T. Surowa i St. Larewicz. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— CHÓR JURANDA I HELENA GROSSÓWNA W TEATRZE W. W piątek, 13 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze W. odbędzie się jeden gościnny występ znanego Chóru Juranda. Atrakcją Chóru tego jest murzyn Harry Hamilton. W wieczorze tym wystąpi również urocza artystka teatrów warszawskich oraz bohaterka wielu filmów naszego ekranu, Helena Grossówna. Wieczór ten zapowiada się rewelacyjnie.

— „FREUDA TEORIA SNÓW" W TEATRZE ROZM. W dniach 14-go o 7.30 wiecz. i 15-go o 3.30 i 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. wystąpią gościnnie znani artyści teatrów stołecznych: Halina Cieszkowska i Tadeusz Frenkel w doskonałej sztuce pt. „Freuda teoria snów" pióra A. Cwojdzińskiego. — PP. Cieszkowska i Frenkel dają w tej sztuce prawdziwy koncert gry aktorskiej, co w połączeniu z wybitnymi walorami sztuki daje w całości przedstawienie na b. wysokim poziomie artystycznym.

— DZIŚ WE WTOREK koncert świetnego pianisty Imre Ungara. Każdorazowy występ tego fenomenalnego wirtuoza budzi zrozumiałe zainteresowanie i cieszy się ogromnym powodzeniem. Wspaniały program obejmuje najcelniejsze utwory literatury fortepianowej.

— CHÓR DANA, najlepszy zespół rewelersów polskich, którego artystyczne walory znamionuje wybitna technika głosowa, nadzwyczajna dynamika i ekspresja słowa, wystąpi z koncertem we Lwowie w sali Polskiego Tow. Muzycznego we czwartek, 12 bm. Bogaty program obejmuje szereg utworów dotychczas u nas nie śpiewanych.

RADIO

— DWA WIECZORY AUTORSKIE. KADEN BANDROWSKI I BOY-ŻELEŃSKI W RADIO. Na styczeń przygotowuje P. R. cały szereg interesujących audycyj, które wzbudzą zainteresowanie słuchaczy. Wśród najważniejszych nowości programu radiowego wymienić należy wieczory autorskie najwybitniejszych naszych pisarzy

Po mroźnym uścisku i śnieżycach — roztopy

(a) Minął kilkudniowy mroźny uścisk, jaki w swych kleszczach trzymał nas przed niedawnym czasem, minęły również i bujne śnieżyce, które swą bielą pokryły bruki ulic, dachy kamienic, ogrody i parki, nadając krajobrazowi miasta wygląd prawdziwie zimowy — gdy zmienna w swej treści i nieraz pełna kaprysów aura styczniowa obróciła swe oblicze w innym, wprost przeciwnym kierunku. Opadł mróz do pierwszych kresek termometru i dla odmiany zjawiły się przed nami roztopy.

Tają po ulicach nagromadzone ogromne zwały śnieżne a tają również i poustawiane po chodnikach kopice śniegu. Trudno właściwie określić z jakiego powodu te liczne zwały śniegu łopata robotnika układa na chodnikach, na których nieraz zajmują tyle miejsca, iż go wprost nie starczy dla przechodnia. A przecież spodziewać należałoby się, że wąski chodnik, pozostawiony dla przechodniów, nie powinien być zarzucany zwałami śniegu, które łatwiej mogłyby zalegać skraj szerokiej jezdni. Prognoza, jakiej wczoraj udzielił P. I. M., wskazuje na to, że zwyżka temperatury trwać będzie w dalszym ciągu a wraz z nią i roztopy, które i tak już dawały się we znaki przechodniom w dniu wczorajszym. Zajęte zgartywaniem śniegu z jezdni na jej skraj łopaty, — układają masy śniegu w wysokie zwały, przez które przechodnie brodzić muszą, nie znajdując w tych zwałach dogodnego przejścia. Nie małą plagą przechodniów jest przeprowadzane obecnie masowo zrzucanie śniegu i zlodowaciałych odłamków z dachów kamienic oraz kawalerskie jazdy szoferów, których wozy kaskadami błota zalewają chodniki i... przechodniów.

---

współczesnych. Autorzy będą występowali przed mikrofonem jako tłumacze i interpretatorzy własnych dzieł. — Fragmenty czy drobne utwory nadawane w tej audycji, będą — obok przemówienia autora — pisane specjalnie dla radia. Z dawniejszej twórczości będzie recytowane tylko to, co autor uzna sam za godne wskazania słuchaczom. W ten sposób każdy będzie mógł skonfrontować własny sąd o danym utworze ze stosunkiem autora do tego dzieła. — Dnia 11 stycznia o godz. 21.30 zabierze głos Juliusz Kaden-Bandrowski, a w dniu 25 stycznia również o tej samej godzinie Tadeusz Boy-Żeleński. Z dalszych audycyj sygnalizuje radio wieczór autorski Marii Dąbrowskiej.

ODCZYTY I WYSTAWY

— HIMALAJE I ICH MIESZKAŃCY. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w piątek, 13 bm. o godz. 18.45 w sali Collegium Maximum UJK., ul. Kościuszki 9 ks. dr Andrzej Krzesiński, docent Uniw. Jagiell. w Krakowie, który niedawno powrócił z podróży dookoła świata. Odczyt urządzony staraniem Tow. Geograficznego wzbudzi niewątpliwie wśród lwowskiej publiczności duże zainteresowanie.

ZEBRANIA

— WALNE ZEBRANIE Oddz. Lw. Zw. Lekarzy Państwa Polskiego odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godz. 19-tej w sali domu Izby Lekarskiej przy ul. Konopnickiej l. 3 z następującym porządkiem dziennym: Otwarcie i wybór przewodniczącego, Sprawozdanie Zarządu Oddziału: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Zatwierdzenie bilansu i budżetu Oddziału oraz udzielenie Zarządowi absolutorium z jego działalności, Wybór 3 członków Zarządu oraz 3 zastępców, Wybór Komisji Rewizyjnej, Sądu koleżeńskiego oraz delegatów na ogólne i okręgowe Walne Zebranie ZLPP., Wnioski i interpelacje.

— OKRĘGOWE KOŁO HARCERZY z czasów walk o Niepodległość we Lwowie zawiadamia wszystkich członków Koła, że V. Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dnia 15 stycznia br. o godz. 9.30 w lokalu Komendy Chorągwi Harcerzy przy ul. Kurkowej 12 (plac Gwardii).

RÓŻNE

— ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA zawiadamia, że dnia 7 stycznia br. zmarł członek honorowy naszego Związku inżynier-leśnik Tomasz Kazecki, podporucznik-weteran z r. 1863. W związku z tem wzywa się PT. członków Związku do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie, który odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 12-tej na cmentarz Łyczakowski z krypty OO. Bernardynów. — Zbiórka PP. członków (ze sztandarem) przed kościołem OO. Bernardynów dnia 11/1 o godz. 11.45.

—ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, że w środę o 17-tej w lokalu Związku przy ul. Batorego 38 odbędzie się pokaz kulinarny: „Grymasiki brydżowe“.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 7 do 13 stycznia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Rabunkowy napad na handlarzy koni pod Lwowem

(a) W dniu wczorajszym około godziny 8-mej wieczorem powracali saniami do Jaryczowa zamieszkali w tej miejscowości handlarze koni: Rubin i Aron Plehr, Salomon Schneider, Ber Selig i Eisig Singer w towarzystwie woźnicy Tobjasza Zuckerkandla. Gdy sanie dotarły do gościńca pomiędzy Zapytowem a Jaryczowem, zabiegło im drogę czterech osobników, uzbrojonych w pałki i czatujących przy drodze na przejeżdżających kupców, o czym widocznie byli poinformowani.

Napastnicy, którzy zatrzymali sanie, najpierw pod grozą terroru usiłowali wymusić od przejezdnych kupców pieniądze, a gdy wezwania bandytów pozostały bez wyników, pobili ich dotkliwie pałkami, a następnie przystąpili do rabunku. W czasie rewizji osobistej, bardzo skrupulatnej, sprawcy napadu rabunkowego zrabowali Rubinowi Plehrowi, Salomonowi Schneiderowi i Berowi Seligowi gotówkę w kwocie 1.500 zł., a po dokonaniu rabunku zagrozili kupcom następstwami, gdyby bezzwłocznie usiłowali zaalarmować policję. Następnie zajęli miejsca w stojących na drodze saniach i odjechali. Rzecz charakterystyczna, iż sześciu napadniętych nie stawiło najmniejszego oporu napastnikom.

O tym zuchwałym napadzie rabunkowym powiadomiony został bezzwłocznie Wydział śledczy, który skierował na miejsce napadu kom. mgr. Sobolewskiego oraz trzech wywiadowców, równocześnie wyjechał tam również z ramienia Powiatowej Komendy P. P., star. przod. Czerwiński, zast. komendanta powiatowego. Po przybyciu na miejsce napadu, wymienieni funkcjonariusze policyjni wdrożyli dochodzenia, które prowadzone z nadzwyczajną energią przez kom. Sobolewskiego, zdołały wpaść na ślad sprawców. Sprawcy napadu prawdopodobnie już w najbliższych godzinach zostaną ujęci.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożyli: Jakub Diesendorf 30 zł., Pelagia Reiss 20 zł., I. Fund. Emer. Prac. MZE. 173.35 zł., Stanisława Nieduszyńska 20, „Hazet“ robotnicy i urzędnicy za grudzień 73.33, F-ma E. Wedel 100, Henryk Domosławski 20. Dr M. Całożyński 22, Verschleiser Jakub 20, Ignacy Zaczkiewicz 20, Gustawa Bernstein 20, Braunszweig Róża 25, Zrzeszenie Prac. Banku Zw. Sp. Zarobk. 61.27, Sołtysik Jan 40, T. Korolczuk 25, Pracownicy Kol. „Nadzieja“ 10, „Oikos“ Sp. Akc. dla Przem. Drzewnego 238.60, Kasa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 56.74, Apteka Ubezp. Społ. 18.50, L. Selig i Syn 25, M. i St. Kistryn 71.51, Zjed. Zakł. Wł. Scheiblera i Grohman 52.08, Emil Zaremski 15, Z. Griffel 200, Józef Segeda 20, Prof. Machekowa 20, Antoni Lanckoroński 1.000, Pułk Art. Lekkiej 545.84, Syndykat Zbożowy 18.60, Prof. dr Hilary Schramm 40, Pracownicy F-my „Polsot“ 43.65, Dr Eugeniusz Reizer 35, Kleinowa Anna 15, Dr Bogusław Longchamps 74, Urzędn. Tow. Ubezp. Riunione Adriatica di Sicurta 86.45, Pol. Zakł. Gazol. 35.88, Dr E. Blumenfeld 54.28, „Karpaty“ O/Lwów 32.84, Zw. Handl. Spółdz. Składnic i Sklepów Kółek Roln. 45.15, Dr Marceli Chlamtacz 30, Tymcz. Wydział Samorz. w likwidacji 56.10, Saprol 48.99, Abraham Bank 75, A. H. Zipper 17.27, Izba Rzemieślnicza 19.19, Związek Legj. Polskich Zarz. Okr. 25, Urzędn. Krak. Tow. Ubezp. „Florianka“ S. A. 62.33, Inż. Józef Kowalczewski 20, Juliusz Meinl 100, Adm. dziennika „Chwila“ 50, Ks Jan Ciemniewski 20, Dr Adolf Lewin 15, Książnica-Atlas 414.90, Helena Dzbańska 52.92, Zakład Gazowy Miej. 87.13, Adam Baczyński 14 zł.

Bratobójczy śmiertelny cios

(a) Krwawe zajście rozegrało się w dniu wczorajszym w Niedzielnej koło Turki n. Str. Na bliżej nieznanym tle wyłoniła się w tej wsi bójka pomiędzy stryjecznymi braćmi, Mikołajem i Eustachym Zdrzańskim. W czasie bójki i szamotania się Eustachy Zdrzański zadał nożem swemu bratu stryjecznemu cios w brzuch, skutkiem czego Mikołaj na miejscu wyzionął ducha. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Zebranie Rady Lwowskiego Tow. Rolniczego

Dnia 13 bm. o godz. 10-tej rano w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie przy ul. Kopernika 4 (parter) odbędzie się Zwyczajna Rada Lw. Towarzystwa Rolniczego.

Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9-tej rano w Archikatedrze Metropolitalnej obrz. łac.

Porządek obrad przewiduje: otwarcie i zagajenie Rady, odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie Zarządu L. T. R. z działalności za rok 1937/38, dyskusja nad sprawozdaniami, sprawa zatwierdzenia zamknięcia rachunkowego za rok 1937/38, oraz udzielenia Zarządowi absolutorium z działalności, poprzedzone sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej za rok 1937/38, wybory: a) 15 członków Zarządu Lwowskiego T-wa Rolniczego, b) 3-ch członków Komisji Rewizyjnej L. T. R. i ostatni punkt: wnioski. W wypadku braku potrzebnego quorum Rada odbędzie się w godzinę później.

Wśród czasopism

Nr. 1-szy „PANI DOMU“

Wraz z pierwszym dniem 1939 roku i pierwszym dniem karnawału wyszedł pierwszy na ten rok zeszyt czasopisma „Pani Domu“, poświęcony zagadnieniom życia towarzyskiego. Szereg ciekawych uwag życiowych pod postacią ciętych felietonów, bądź poważniejszych artykułów ujmuje różne niedomagania, śmieszności lub spaczenia naszych spotkań towarzyskich, a jednocześnie stara się wykazać, na czym polega prawdziwa ich wartość, jako formy współżycia ludzkiego, a nawet jako swego rodzaju środka wychowawczego.

Inne artykuły dotyczą techniki przyjęć. A więc: nakrywanie i dekoracja stołu, zestawianie jadłospisów, jak zapraszać, jak się ubrać, jak zachować w różnych okolicznościach. Uzupełniają liczne fotografie zastaw stołowych, najmodniejszych toalet, futer wieczorowych itp. Objętość numeru jest powiększona.

Pismo „Pani Domu“ jest do nabycia w większych księgarniach i kioskach gazetowych, oraz w Administracji pisma, Warszawa, Nowy Świat 9.

ZE SPORTU

DZIŚ POGOŃ — LECHIA

Dziś we wtorek odbędą się na torze hokejowym „Pogoni“ przy ul. Szymonowiczów decydujące zawody o mistrzostwo kl. „A“ OZHL. pomiędzy drużynami Lechii i Pogoni.

Drużyny wystąpią w reprezentacyjnych składach. Pogoń po sukcesach w Krynicy, znajduje się w bardzo dobrej formie i starać się będzie spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Początek zawodów o godz. 19.30. Ceny biletów normalne.

KOSZYKARZE KPW. (POZNAŃ) WE LWOWIE

Sekcja gier sportowych AZS. wykorzystując powrót z tournee po Rumunii drużyny poznańskiego KPW. organizuje dziś we wtorek dwa mecze z udziałem Poznańczyków. Program przedstawia się następująco:

Godz. 18: KPW. — Pogoń względnie I LDH;

Godz. 19: Czarni — AZS (panie);

Godz. 20: KPW. — AZS.

Drużyna poznańska wystąpi w swym najsilniejszym składzie z olimpijczykami: Łojem, Kasprzakiem, Patrzykątem na czele. Zawody odbędą się w Hali sportowej. — Wstęp 30 gr.

WIEDEŃSKI RAPID ZDOBYŁ PUCHAR NIEMIEC

Finałowy mecz piłkarski o puchar Rzeszy i nagrodę przewódcy sportu Rzeszy Von Tschammer und Osten pomiędzy wiedeńskim Rapidem i FSV. Frankfurt zgromadził na stadionie olimpijskim w Berlinie, mimo ulewnego deszczu, przeszło 40.000 widzów. Zawody zakończyły się triumfem szkoły wiedeńskiej. Rapid zdobył po raz pierwszy puchar Rzeszy, bijąc Frankfurt 3:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Schors, Hofstaedter i Binder, a dla Frankfurtu Dosedzal.

Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy w walkach o puchar wzięły udział drużyny z całej wielkiej Rzeszy, a więc również kluby austriackie i sudeckie.

Dotychczas puchar Rzeszy zdobyły kolejno I FC. Nuernberg, VF. b Leipzig, Schalke 04 i wiedeński Rapid.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO“

Krynicki Tadeusz, dyr. Huty — Jasło Frankiewicz Edward, dyr. dóbr — Husiatyn. Dr Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Frucht Herman, przemysł. — Berlin. Kuszyński Władysław, dyrektor — Rzeszów. Kański Kazimierz, wł. dóbr — Kornaczówka. Nowacki Jerzy, przemysł. — Katowice. Kołodziejski Stanisław, przem. — Wiedeń. Steciak Józef, przemysł. — Sanok. Jeszezyn Maryla, mag. chemii — Chodorów. Przepiórka S., kupiec — Warszawa. Tournelle Henryk, notariusz — Nowy Sącz. Stikaus Chlais, przemysł. — Londyn. Sobolewski Mieczysław, admin. dóbr — Stydyń. Goldman Edward, przemysł. — Borysław. Jetter Edward, kapitan — Warszawa. Daszyński Roman, kupiec — Warszawa. Michalkiewicz Jerzy, inż. — Warszawa. Wagenberg Mendel, prokurent — Warszawa. Steinberg Alfred, kupiec — Berlin. Brzomski Józef, kapitan — Kielce. Kisza Paweł, inż. — Katowice. Wejko Antoni, inżynier — Lublin. Bar. Wassilko Hamilkar, wł. dóbr — Wiedeń. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Cieślik Jan, inż. — Katowice. Drzewiecka Janina, żona oficera — Tarnopol. Gołębska Antonina, wł. dóbr — Krasnolesie. Hawlik Jerzy, inż. roln. — Rojatyn. Żelazowska Jadwiga, żona majora — Tarnopol. Urbaniak Tomasz, kierownik ogrodów — Klemensów.

Kalendarzyk karnawałowy:

— KOMITET BALU w gospodzie „Pod Kogutkiem“ czyni cały szereg przygotowań, by zabawa ta stała się atrakcją karnawałową Lwowa. — Jak wiadomo, bal ten odbędzie się w dniu 14-go stycznia w salach Kasyna Pułku Lwowskich Dzieci przy ul. św. Piotra, a przygotowaniem zajmują się panie z lwowskiej Rodziny Wojskowej. — Zabawy kostiumowe mają swój ustalony charakter — więc nie trzeba zapewniać zainteresowanych, że będzie wesoło, miło, swobodnie, a nadewszystko tak po lwowsku...

— WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA KOŁA TSL. im. Marsz. Piłsudskiego urządzona zostanie w sobotę, 14 stycznia br. w sali TSL.-u, ul. Czarnieckiego 1. Gra „Wesoła Piątka“. Mikrofon, reflektory. — Znakomity i tani bufet. Początek o 21-ej. Wstęp zł. 1.80, akademicki zł. 1.50 z gardérobą. Zaproszenia wydaje Sekretariat Koła codziennie, zaś w dniu zabawy przy kasie. Strój wizytowy.

— 14. STYCZNIA BR. przy ul. Japońskiej l. 9 ZABAWA KARNAWAŁOWA, urządzona przez Miejscowe Koło LOPP. urzędników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział we Lwowie. Dochód przeznaczony na budowę własnego samolotu.

Dzień gospodarczy

MONOPOL ZBOŻOWY CZY WOLNY HANDEL?

(Dokończenie)

Podzielam w zupełności opinię Związku Eksporterów zboża R. P. w sprawozdaniu z dn. 14 grudnia 1938, że monopol zbożowy musiał by rozporządzać kapitałem obrotowym 200—300 miln. zł., dla zakupu nadwyżki eksportowej około 800 tys. t. Związek Eksporterów oblicza stratę, którą by poniósł monopol w ilości około 100 miln. zł. jeżeli by chciał stabilizować przeciętną cenę na poziomie 17—18 zł. Rachunek ten uwzględnia prawdopodobnie przeciętną stratę na każdej tonnie od 80—100 zł., zależnie od różnicy między ceną światową i ceną krajową. Inne koszta byłyby bardzo poważne, jak koszta magazynowania, przewozu koleją, manca naturalnego, oraz wobec rozproszkowania naszej produkcji, koszta związane ze standaryzacją naszych zbóż, która na razie jest na tym odcinku bardzo prymitywna. Aparat administracyjny i handlowy ze względu na rozległość terenu i braku fachowców, z natury rzeczy byłby liczniejszy, a zatem kosztowniejszy niż w Niemczech czy w Czechosłowacji. Czynnikiem ogromnie utrudniającym skup zboża jest także struktura rolna, wskutek tego nie było by wystarczające istnienie chociaż by największych elewatorów i magazynów w Gdańsku i Gdyni, ale musiała by powstać sieć małych elewatorów w powiatach, których utrzymanie obciążało by dodatkowo monopol, bez których jednak nie można było by się obejść wobec z natury rzeczy zakupów drobnicowych u olbrzymiej większości producentów. Pod tym względem mamy już doświadczenie w Polsce, jak kosztownym jest utrzymanie elewatora o pojemności 800—1.000 t. w powiatowym mieście.

Ale rzeczą najważniejszą są straty, którą by poniosła instytucja, której aspiracje ograniczyły by się do utrzymania cen na poziomie 17—18 zł., z pewnością nie zadowalającym żądania rolników. Gdyby ideałem była cena 20 zł., to oczywiście straty były by jeszcze o 25—30 proc. wyższe. Pomijając już trudności wynikające z braku magazynów, z którym walczy III Rzesza, istnieją jeszcze przeszkody od nas niezależne. Wychodząc z założenia, że cała nadwyżka musi być wywieziona, bo w przeciwnym razie organizacja monopolu nie miała by sensu w kraju posiadającym nadmiar zboża, należy wziąć pod uwagę bardzo ważną okoliczność, że nawet w razie, gdyby monopol przezwyciężył wszelkie inne trudności, jak terminową dostawę przez ogół rolników zboża w ciągu pewnego okresu czasu, nawiasem mówiąc z powodu naszej struktury rolnej bardzo wątpliwą, nie mógł by dać gwarancji, że według pewnego planu ułożonego wywiezie całą nadwyżkę. Warunki handlu w b. r. są bardzo wymownym świadectwem, o ile przewyższa podaż istniejący popyt na rynkach wolnodewizowych. Nie gra tu roli jedynie dobroć towaru, ale traktaty handlowe, względy polityczne, wreszcie uprawiany przez wszystkie państwa dumping, który prowadzi w rezultacie do gry na zniżkę. Możemy tu z całą pewnością twierdzić, że z jednej strony dumping amerykański, a z drugiej strony dumping sowiecki przyczyniły się w b. r. w znacznym stopniu do deruty cen pszenicy na rynkach światowych. Jeżeli cena pszenicy wagi 80 kg wynosi w Rotterdamie 10 zł., to jaką cenę uzyskała by cif Rotterdam poznańska pszenica, której waga standartowa wynosi 75 kg, łatwo przewidzieć. Twarda, szklista pszenica mogła by być standaryzowana tylko na Podolu i na Pokuciu i osiągnąć cenę, płaconą za zamorską pszenicę. Łatwiejsza byłaby standaryzacja żyta. Zważywszy jednak, że tegoroczna nadwyżka urodzaju żyta wystarczyła by na pokrycie prawie całego zapotrzebowania światowego, zrozumiałe są piętrzące się trudności w eksporcie tego artykułu. Owies jako artykuł wywozowy gra drugorzędną rolę, rynek zaś światowy jest coraz mniej pojemny i całkowicie opanowany przez dumping amerykański. Jedynie pomyślniej kształtuje się eksport jęczmienia, dzięki temu, że jest jedynym zbożem naszym, który w pewnym stopniu jest standaryzowanym i cieszącym się dobrą marką na rynkach światowych przede wszystkim belgijskim.

Te okoliczności mogły by stworzyć taki stan rzeczy, że monopol nie zawsze byłby w możności ulokować znaczniejszej ilości nadwyżki zagranicą i musiał by w końcu kampanii rzucić ją na rynek wewnętrzny wywołując derutę, cen, albo też zamagazynować i trzymać je do przyszłej kampanii. Sama obecność zapasów zboża zamagazynowanych w kraju była by czynnikiem, działającym na zniżkę cen. Jeżeli by jednak monopolowi udało się ceny zbóż utrzymać na ustalonym poziomie w ciągu całej kampanii, zachodzi pytanie, co należało by zrobić, jeżeli by ceny artykułów hodowlanych także uzależnionych od rynku światowego, spadły do poziomu nieopłacalnego. Ten argument nie wysuwany przez ogół publicystów ekonomicznych jest bardzo ważny, gdyż w takim wypadku z jednej strony obniżenie cen zboża nie leżało by w interesie rolników, z drugiej strony skutkiem tego mogła by podaż zbóż ulec znacznemu zwiększeniu, zmniejszyła by się natomiast podaż mięsa i nabiału.

Dochodząc do wniosku, że instytucja monopolu zbożowego nie osiągnie pożądanego celu i narazi z pewnością na nieobliczalne, ale poważne straty Skarb Państwa, mogę się spotkać z zarzutem, że jestem bezwzględnym zwolennikiem wolnego handlu opartego na automatyzmie gospodarczym w imię hasła tertium non datur. W Polsce nie możemy być zwolennikami wolnego handlu, chociaż by dlatego, że od chwili pogłębienia kryzysu wolny handel w stosunkach międzynarodowych nie istnieje i cały świat, nie wyłączając liberalnej Anglii w mniejszym lub większym stopniu od liberalizmu gospodarczego odstąpił. Coraz większy brak wolnodewizowych rynków stwarza coraz trudniejsze warunki zbytu dla państw eksportujących zboża, a w tej liczbie i dla Polski. Wprawdzie Anglia ma układ z Dominiami Imperium, a od listopada z U. S. A., z mocy którego bezcłowy import zbóż do Anglji w ramach kontyngentu tym krajom przyznanych jest umożliwiony, ale nie trzeba zapominać o tym, że 90 proc. ludności W. Brytanii żywi się chlebem ze zboża importowanego, podobnie jak Norwegia i Finlandia. Rząd brytyjski ma możność wskutek tego producentom krajowym zapewnić opłacalną cenę za pszenicę dostarczaną do przemiału i ta okoliczność nie wpływa na znaczną zwyżkę cen chleba wypiekanego w 90 proc. z importowanej mąki. Handel zagraniczny Polski nie może się obejść bez interwencjonizmu państwa w sprawie zdjęcia z rynku nadwyżek zbożowych.

Spór idzie tylko o metody i środki, za pomocą których nadwyżka ma być usunięta. Wobec omawianej wyżej niesłychanej konkurencji na rynkach zagranicznych, jestem zwolennikiem w pierwszej linii zwiększenia konsumcji wewnętrznej, t. j. pogłębienia środków, które rząd polski stosuje w obecnej kampanii, t. j. ograniczeń przemiałowych, przetwórstwa żyta na spirytus, akcji dożywiania dzieci szczególniej na kresach państwa. Na drugim planie jest niemniej ważny środek polegający na rozbudowie traktatów handlowych, układów kompensacyjnych i clearingu w kierunku zapewnienia naszemu rolnictwu możliwości eksportowych zbóż i ich przetworów. Jako najgorszy i ostateczny środek, podobnie jak były senator Jan Stecki, uważam dumping wywozowy, czy to w postaci zwrotu ceł, czy superpremii, gdyż w tego rodzaju walce ekonomicznej będziemy zawsze zdystansowani przez znacznie od Polski mocniejsze finansowo kraje zamorskie i Sowiety.

K. ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 stycznia

Dewizy: Belgia 89.47, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 288.44 Kopenhaga 110.65, Londyn 24.79, N. Jork 529 5/8 kabel 530, Oslo 124.43. Paryż 14.01. Praga 18.11, Sztokholm 127.74, Zurych 119.60 Włochy 27.91. Helsinki 10.93, Montreal 524 3/4.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.47 dolary amer. 527 1/2, dol. kanad. 522 1/2, floreny hol. 288.44. franki franc 14.01. fr. szwajc. 119.60 funty ang. 24.79, guld gd. 100.25. korony czeskie 10.75, kor. duńskie 110.65, kor. norw. 124.43. kor. szwedz. 127.74, liry wł. 17.1[illegible] marki fińskie 10.93. marki niem. srebr. 85

Papiery: Wewnętrzna 65.38. Inwestycyjna 1 em. oraz serie nie not., 2 em 85.75, serie nie not., premj. dolar nie not., konwersyjna 68.75, konsolidac. 66.75 66, ost. setki

Akcje: Bank Polski 137.50, Handl. 59 59 1/4, 59, Cukier 35. Ostrowiec 68 1/2 68 1/4. Starachowice 47 1/4, 47 1/2, 47, Zieleniewski 72, Żyrardów 61 3/4.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 9. 1. Nowy Jork 468 3/4. Paryż 17734. Mediolan 8900. Bruksela 2770 1/2 Zurych 2072 1/2, Amsterdam 860 1/4, Oslo 1990 1/4. Kopenhaga 2240. Sztokholm 194[illegible] 3/8. Praga 136 5/8. Berlin 1167.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 9. 1. Nowy Jork 3790. Londyn 17745. Mediolan 19950. Bruksela 641, Zurych 857. Berlin 1524

Paryż, 9. 1. Nowy Jork 3790, Londyn 17740. Mediolan 19950. Bruksela 641. Zurych 857, Amsterdam 2065 Berlin 1524.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 1. Nowy Jork 442 7/8. Londyn 2072 1/2. Paryż 1168 Mediolan 2330, Bruksela 7480. Amsterdma 24085, Oslo 10412 Kopenhaga 9252 1/2. Sztokholm 10670, Praga 1515, Berlin 17762

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 9 stycznia

Pszenica obrót 355 ton, tend. l. zwyżkowa, żyto 171, tend. ożywiona, jęczmień 165 tend. spokojna, owies 350, tend. spokojna Obrót ogólny 2.130 ton.

Pszenica czerwona jednolita szklista 22.75 do 23.75 i 20.—20.25, zbiorowa 19—19.25 biała jednolita 20—20.25, zbiorowa 19 do 19.25, mąka pszenna razowa 25.25—26.25 groch podrożał przeciętnie o 1 zł. na 100 kg., rzepak ozimy 46.50—47, letni 43.50 do 44, rzepik letni 41.50—42.50, siemię lniane 51—51.50. mak niebieski 88—90, szary 80 do 85, przelot 70—75, makuchy lniane 21.75 do 22.25, rzepakowe 13.50—14.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 9 stycznia

Obroty: dolarówki 42, 3 proc. inwest. 2 em. 85.25, 4 i pół Tow. kred. ziemsk. 63 Notowano: Chybie 80, w płaceniu Oikos 58, 60, Zielniewski 70 w płaceniu, Gazoli 78, 80.

21

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

— Postaw go na nogi.

Müller ukląkł i poprzecinał postronki, ściskające kostki chłopca, który teraz ostrożnie wyprostowywał nogi i jedną po drugiej doprowadzał do normalnego położenia.

— Ach... ach!... — jęknął. Ale już za chwilę jęk bólu przeszedł w westchnienie ulgi.

— Możesz stanąć o własnych siłach? — zapytał Bernstorff. Filip usiłował wstać i upadł z powrotem na krzesło. Potrząsnął głową.

— Jeszcze nie.

— Pomóż mu, Müller.

Żołnierz objął Königsmarka ramieniem i podniósł go.

— Może teraz — rzekł Filip, przytupując słabo nogami o podłogę galerii. Ale nie miał siły iść i Müller musiał go więcej nieść niż prowadzić przez galerię i na dół, po schodach do drzwi, potem przez podwórze, korytarz i po szerokich, kamiennych schodach, na pierwsze piętro zamku. Skręcili w krużganek na prawo, prowadzący do prywatnych apartamentów księcia.

— Mogę już iść sam — rzekł Filip. Żołnierz puścił go więc i postępował teraz za nim. Przez chwilę Filip szedł chwiejnym krokiem, potykając się ciągle, wnet jednak odzyskał równowagę i zebrawszy wszystkie swe siły kroczył dość pewnie między kanclerzem a żołdakiem. Zamek był cichy, drzwi wszystkie zamknięto i tylko pare lamp pionęło tu i ówdzie u ścian krużganka. Przed drzwiami biblioteki księcia stał ziewający lokaj.

— Chwileczkę, ekscelencjo — powiedział, gdy grupa złożona z trzech osób zbliżyła się do niego. Zapukał do drzwi i wszedł.

Ekscelencja kanclerz obejrzał się na Filipa z uśmiechem. Gdyby nie kolor jego kabata, trudno byłoby w tym zgnębionym, nieporządnie ubranym nieboraku poznać wczorajszego wyelegantowanego młodzieńca o błyszczących oczach i miłym wyrazie twarzy. Nowy kanclerz powetował sobie dzisiaj, kosztem Filipa całe lata szarości spędzone przy małym biurku, w pokoju, zaciemnionym przez wiąz. Starł polor z tego lakierowanego młodego adonisa. Świetnie upierzony zielony ptaszek stracił blask swoich piór. Bernstorff był zadowolony.

Lokaj wyszedł z biblioteki zostawiając drzwi otworem dla przybyłych. Bernstorff ujął chłopca za łokieć i wprowadził do komnaty. Za nimi wsunął się lokaj, zamykając drzwi. Biblioteka była jasno oświetlona olejnymi lampami i świecami woskowymi, wetkniętymi w lichtarze. Königsmark, który przybywał z ciemnej kaplicy i mrocznych korytarzy, w pierwszej chwili, rażony blaskiem, zaniewidział. Dopiero gdy wzrok jego stopniowo przywykł do światła, ujrzał księcia, siedzącego za dużym stołem i zajętego przykładaniem pieczęci do złożonego listu. Przy nim stał kusztyczek niemały i dzban reńskiego wina. Za nim, w małej wnęce, przy kominku, siedziała księżna, patrząc na płonące bierwiona. Żadne z nich nie spojrzało na Filipa.

Bernstorff umieścił chłopca naprzeciw księcia, po drugiej stronie stołu, i sam usunął się na bok. Nawet wówczas ani książę, ani jego małżonka nie raczyli podnieść oczu na więźnia. Książę zajęty był, a raczej udawał, że jest zajęty listem. Księżna siedząc przed kominkiem, może śledziła przyszłość swoją w kalejdoskopie palących się polan, bo twarz jej była zupełnie odwrócona od wszystkiego, co działo się w pokoju.

Dla nich obojga — pomyślał Filip z goryczą, — jestem pariasem, oczekującym sądu.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Kołomyi

Rok 1938 w pow. kołomyjskim
pod znakiem inwestycyj drogowych

Rok ubiegły na terenie pow. kołomyjskiego zaznaczył się wzmożonym tempem pracy w polepszeniu i rozbudowie dróg powiatu. Inicjatywę, która podniosła w znacznym stopniu stan dróg i mostów w pow. kołomyjskim przypisać należy w głównej mierze sprężystości i energii kierownika tutejszego Zarządu Drogowego, który mając do dyspozycji stosunkowo bardzo szczupłe kredyty, potrafił wybrnąć z trudności gospodarczych i technicznych. — Przebudowano szereg dróg, naprawiono i zakonserwowano 278 km. dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych, wybudowano 7 nowych mostów o rozpiętości od 10 do 15 m. oraz zrekonstruowano most na Prucie o rozpiętości 150 metrów, kosztem 36.000 złotych i wybudowano oraz zakonserwowano szereg przepustów. Obecnie w toku budowy znajdują się dwa mosty w Gwoźdźcu i Werbiążu pod Kołomyją. W Gwoźdźcu mieście, wykonano 300 m. ulepszonej nawierzchni z półbruczku, przez co zmienił się w dużej mierze wygląd osiedla i co wpłynie na rozwój miasta. Na głównych arteriach powiatu pozakładano szereg znaków drogowych orientacyjnych i ostrzegawczych, co w dużej mierze przyczyniło się do przejrzystości i bezpieczeństwa ruchu i podniesie znaczenie turystyczne, oraz wygląd estetyczny dróg Huculszczyzny.

Spodziewać się należy, że utrzymując powyższe tempo pracy, pow. kołomyjski osiągnie w roku budżetowym 1939/40 pod względem rozbudowy i utrzymania dróg jedno z pierwszych miejsc w południowo-wschodnich połaciach Rzeczypospolitej.

Z Rzeszowa

Nowości z C. O. P-u

Kompetentne czynniki przestudiowały ostatnio dokładnie zaniedbania Rzeszowa pod względem zabudowy urbanistycznej. Miasto nie posiada n. p. placów targowych, zieleńców i t. p. Opracowuje się szczegółowy plan przebudowy stolicy COP-u.

W Rzeszowie, według powierzchownych, skromnych obliczeń brak w tej chwili odpowiednich pomieszczeń dla 4 tysięcy osób.

W Mielcu Rada Miejska postanowiła przystąpić w roku bież. do budowy szpitala. Gmina oddała pod tę budowę plac w lasku miejskim w rejonie bloków osiedla urzędniczo-robotniczego. Koszty budowy pokryją wspólnie po 1/3 gmina m. Mielca, Państw. Zakłady Lotnicze i Ubezpieczalnia Społeczna.

W Rzeszowie, jak zresztą w wielu innych miastach, szaleje w tej chwili grypa. Lekarze obliczają ilość zachorowań na grypę na 500 osób. Na szczęście, grypa ma przebieg spokojny.

W okolicy Stalowej Woli, Niska i Rozwadowa puszczono pogłoskę że jakoby wilki napadły na pewnego rowerzystę na drodze koło Stalowej Woli. Pogłoska ta nie wydaje się prawdopodobna, nie można nawet ustalić identyczności owego rowerzysty. Na wszelki wypadek zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Pracownik elektrowni wynalazcą

Pracownik elektrowni miejskiej w Mielcu Al. Sysło oddaje się z zamiłowaniem doświadczeniom i wynalazkom. Niedawno wynalazł on samoczynne urządzenie bezpieczeństwa, a wynikiem jego ostatnich doświadczeń jest przyrząd do chodzenia „suchą nogą" po wodzie. Jest to rodzaj obuwia lekkiego, składanego, który pozwala podobno chodzić po powierzchni wody. Koszt przy masowej produkcji wynosiłby według zapewnień pomysłowego wynalazcy, 15 zł. za parę. Obuwie to zostało już zgłoszone w Urzędzie Patentowym R. P. P. Sysło posiada już opracowane modele motoru magnetycznego, dzwonu szczególnie lekkiego i głośnego i t. p.

O rozwój szkolnictwa zawodowego

Jednym z zasadniczych postulatów, związanych z całokształtem gospodarczego podniesienia terenów Centralnego Okręgu Przemysłowego jest rozbudowa istniejącej sieci szkół zawodowych. Powstające zakłady przemysłowe zmuszone są importować pracowników nawet już o średnich kwalifikacjach zawodowych z innych dzielnic Polski, nie mogąc znaleźć na miejscu odpowiednich fachowców.

Odciążenie wsi przez skierowanie młodzieży do szkół zawodowych, dostępnych dla najszerszych warstw, przyczynić się winno do zmniejszenia bezrobocia wśród mało i bezrolnych mieszkańców wsi.

Sprawą powyższą zajęła się Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie przedkładając kompetentnym władzom wnioski zmierzające do upaństwowienia rzeszowskiego gimnazjum kupieckiego i gimnazjum mechanicznego.

* * *

LEGIONIŚCI RZESZOWSCY DZIATWIE SZKOLNEJ. Rzeszowski Oddział Związku Legionistów zaopiekował się szkołą w Lipnicy pow. Rzeszów. Na zakończenie półrocza szkolnego delegaci Związku przybyli do budynku szkolnego w Lipnicy i w obecności kierowniczki szkoły i miejscowego sołtysa wręczyli najbiedniejszym dzieciom obuwie ubrania, książki, przybory szkolne i słodycze. Najmilszym jednak podarkiem dla szkoły był aparat radiowy. Szkoła w Lipnicy należy do najuboższych szkół w powiecie rzeszowskim.

Z Worochty

Otwarcie schroniska turystycznego na Kukulu

Onegdaj dokonano poświęcenia i otwarcia schroniska turystycznego na Kukulu koło Worochty. Schronisko to zostało uruchomione i oddane do użytku przez Związek Osadników. Schronisko położone jest na szlaku górskim Worochta-Howerla, na wysokości 1.250 mtr. n. p. m., gwarantując zawsze dogodne warunki śnieżne dla narciarzy, a 8-kilometrowa odległość od Worochty pozwala na odbycie pięknej półdniowej wyciecz-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)



WTOREK, 10 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa"; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy orkiestrze". — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Z pieśnią w krainie bajki" — audycja słowno-muz. w jęz. ukr. w oprac. R. Paszkowskiego z udziałem chóru Eugena. — 14.30 Lw. „Poradnik rodzicielski" w oprac. dr Z. P. Dąbrowskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mińskiego. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. lw. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gospodarcze. — 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospod. — 16.30 Transkrypcje fortepian. F. Liszta. — 16.50 „Kino dźwiękowe" — pogadanka. — 17.00 „Romanse", wiolonczela i fortepian. — 17.20 „Pomoc zimowa" — felieton. — 17.35 „Z pieśnią po kraju". — 18.00 Lw. Wiad. bieżące. — 18.05 Lw. „Społeczne znaczenie Bożego Narodzenia" — pogadanka, wygł. ks. dr Jan Stepa, dziekan Wydz. teolog. U. J. K. — 18.20 Lw. Audycja dla wsi: Pogad. roln. w jęz. ukr. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne, Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.15 Muzyka taneczna. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Radio Romania. Koncert symfon.
21.00 Mediolan. „Bal maskowy" — opera Verdiego.
21.00 Bruksela franc. „Portret Manon" — opera komiczna Masseneta.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
21.30 Lyon. Koncert symfon.
23.10 Bruksela flam. Koncert orkiestrowy.
23.30 Droitwich. „Msza" — Haydna.

ŚRODA, 11 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": Opowiadanie Ady Artzt pt. „Wyprawa po śnieg". — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Uwertury i fantazje z oper francuskich. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Jan Brahms płyty. — 14.45 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert" — aud. dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gospodarcze. — 16.20 „Dom i szkoła": Gawęda. — 16.35 Pieśni w wyk. K. Madejskiej. — 17.00 „Legion polski w Finlandii", odczyt. — 17.15 Muzyka taneczna. — 17.50 „Polskie sukcesy szybowcowe". — 17.57 Audycja (ZKKO.). — 18.00 Lw. Wiad. bieżące. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Nasza szkoła dostała radio" — obrazek w wyk. uczennic szkoły żeńskiej w Kamionce Strumiłowej pod kier. Leszczyńskiej-Stadniczenko. — 18.30 „Nasz język" — aud. prof. W. Doroszewskiego. — 18.40 „Dyskutujmy": „Rekord czy zdrowie". — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne, Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.30 Wieczór autorski J. Kaden Bandrowskiego. — 22.00 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.15 Budapeszt. Recital fortepianowy.
19.15 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filharm.
20.10 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
20.30 Florencja. Koncert symfoniczny.
20.35 Sottens. Koncert Bethovenowski.
21.00 Rzym. „Zmartwychwstanie" — opera Alfano.
21.15 Droitwich. Koncert symf. z Queen's Hallu.
21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

ki, z możnością zatrzymania się w schronisku przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Doskonała kuchnia, czynna przez całą dobę, pozwala przybywającym turystom na spożycie na miejscu posiłków.

Budynek schroniska obejmuje 23 pokoje od 2 do 18-tu osobowych, mieszczących 105 miejsc noclegowych oraz dużą świetlicę i jadalnię.

W schronisku zainstalowane jest centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizacja, natryski i parnia, światło elektryczne; uruchomione jest pośrednictwo pocztowe oraz połączenie telefoniczne z Worochtą. Szczególną atrakcyjnością, poza położeniem i terenami narciarskimi tego schroniska, jest 11-to kilometrowy zjazd narciarski ze szczytu Kukula (1540 mtr. n. p. m.) w stronę Worochty.

Wcześniejsze zamówienia należy zgłaszać pod adresem: Poczta Worochta, Schronisko na Kukulu, telefon 86.

Z Jarosławia

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. Nielada sensację dla Jarosławia stanowi niewątpliwie występ znanej gwiazdy polskich ekranów Heleny Grossówny, znakomitego chóru Juranda oraz piosenkarza i tancerza mu rzyńskiego. Zapowiedź powyższego występu wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, sądzić więc należy, że społeczeństwo jarosławskie skorzysta z jedynej okazji ujrzenia tak popularnego i znakomitego zespołu i szczelnie wypełni salę.

Francuska Kalifornia
Złoto w Vendee

Niewielu Francuzów myślało zapewne, że Vendee będzie w niedługim czasie na ustach wszystkich.

W malowniczej i lesistej Vendee odkryto niedawno złoto, co spowodowało jej nagłą i nieoczekiwaną sławę. Okazuje się, że właściciel zamku w tej miejscowości odkrył złoto już kilka lat temu i przeprowadzał badania, czy warto będzie rozpocząć pracę nad jego wydobyciem.

Obecnie do wiadomości publicznej dostały się orzeczenia rzeczoznawców, na podstawie których można stwierdzić, że właściciel złotodajnego terenu i odkrywca, będą mogli w szybkim czasie dojść do olbrzymiej fortuny.

Jak wynika z badań, z jednej tony wydobytego materiału można uzyskać 75 gramów złota, a co ważniejsze 175 gr. platyny oraz 450 gr. srebra.

Właściciel terenu Alfons Motais, wybudował już szyb głębokości 70 metrów, celem wydobywania skarbów ziemnych. Jak się okazało, właściciel wydobywał je bez żadnego zezwolenia, wskutek czego w sprawę wydobywania cennych kruszców wmieszały się władze, które pracę przerwały, aż do zupełnego wyjaśnienia kwestii prawnej. Po otrzymaniu zezwolenia, produkcja będzie prowadzona w dalszym ciągu, jednak zyskiem podzieli się z właścicielem państwo. Właścicielowi tłumaczą obecnie przedstawiciele władz długo i cierpliwie, że Vendee nie jest drugą Kalifornią.

Komunikacja New Jork — Indie

Towarzystwo okrętowe „Italia" porozumiało się z towarzystwem lotniczym „Royal Dutch Air Line" w sprawie możliwie najszybszej komunikacji między New Jorkiem i Indiami. Na trasie New Jork—Neapol pasażerów będą przewozić 2 największe i najszybsze parowce „Rex" i „Conte di Savoya". Dalszy transport pasażerów z Neapolu będzie się już odbywał drogą powietrzną na samolotach typu holenderskiego. Wskutek tego porozumienia, czas podróży będzie skrócony z New Jorku do Aleksandrii o 8 dni, do Bagdadu o 9, do Kalkuty o 10, do Singapoore o 12 i do Batawii o 13 dni.

Eksport lokomotyw polskich do Bułgarii

W grudniu 1938 r. Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A. dostarczyła Bułgarskim Kolejom Państwowym 3 wielkie lokomotywy typu Mikado, które będą prowadziły międzynarodowe pociągi kurierskie w granicach Bułgarii. Te pierwsze wykonane w Polsce lokomotywy 3-cylindrowe są ostatnim wyrazem techniki parowozowej i całkowicie zadość uczyniły wymaganiom władz kolejowych Bułgarii. Należy zaznaczyć, że jest to już drugie zamówienie, które Polska otrzymała z Bułgarii, a to dzięki temu, że pierwsze lokomotywy, pracujące tam już od kilku lat, zyskały pełne uznanie władz kompetentnych.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie. Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.